Nr. 153 We Lwowie, Niedziela dnia 19. Czerwca 1870. **Rok IX.**

Wychodzi codziennie o godzinie 7ej rano, wyjąwszy poniedziałki i dnie poświąteczne.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA: kwartalnie . . . 3 złr. 75 centów
miesięcznie . . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie
w państwie Austrjackiem . . . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej 4 talary 15 sgr.
„ Szwecji i Danii . . . . 6 „
„ Francji i Anglii . . . . 23 franków
„ Włoch . . . . 25 „
„ Belgii i Szwajcarji . . . 18 „
„ Turcji i księztw Naddun. 17 „

Numer pojedyńczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Bióro Administracji „Gazety Narodowej“ przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr. 1. W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 11. i A. Oppelik, Wollzeile, 22. W FRANKFURCIE: nad MENEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Od Administracji.

Przedpłata na **„Gazetę Narodową“** wynosi:

Na prowincji z przesyłką pocztową:
półrocznie tj. od 1. lipca do końca grudnia . . 10 złr. — ct.
kwartalnie . . 5 „ — „
miesięcznie . . 1 „ 70 „

We Lwowie bez przesyłki pocztowej:
kwartalnie . . 3 złr. 75 ct.
miesięcznie . . 1 „ 30 „

Przedpłata przyjmuje się **tylko do 1. i 16.** każdego miesiąca.

Lwów d. 19. czerwca.

(Niemcy łaszą się Polakom na Szlązku — Sprawy drobne.)

Wspominaliśmy wczoraj o smutnym losie naszej braci na Szlązku, którym szmerlingowska ordynacja wyborcza odebrała faktycznie prawa obywatelskie, tak, iż nie byli i nie mogli być ani w sejmie szlązkim ani w Radzie państwa reprezentowani Dzisiaj, wobec zabiegów niemieckich i czeskich ten sam zapewne spotka ich los. Dzięki jednak podniesieniu się ducha Polaków na Szlązku, mityngowi w Sibicy i niedawnej wycieczce ich do Krakowa, już Niemcy uważają za dobre liczyć się z nimi. Kandydatura pastora Haasego w Bielsku stała się niemożliwą właśnie ze względu na ludność polską a jest to jeden z najszaleńszych wrogów braci naszej. Powtarzamy tu ciekawą korespondencję *Kraju* z Cieszyna d. 16. b. m.:

„Niech żyje niemiecki liberalizm! Kiedy się woda za kark leje, przyda się i parasolka, dawniej do rupieci policzona — przyda się i Niemcom język polski Gdy nagle zerwie się burza, a woda wezbrana nieumiejącemu pływać już do ust sięga, tonący w nurtach spienionych gotów uchwycić się stryczka, na którym innych chciał wieszać. Gniewał się niebardzo dawno temu pewien szlązki wielbiciel Pangermanii na Czechów, że nie chcą być niewolnikami cywilizatorów, i sądził, żeby najlepiej było tych buntowników wywieszać, a teraz — o dziwy niesłychane! — przy agitacji wyborczej Niemcy jakoś nawet i czeski język uznali za ludzki, bo w nim rozrzucili po Szlązku odezwy wyborcze. A język polski, za który także jeszcze przed bardzo niedawnym czasem polskie dzieci były bite, lub kary pieniężne ponosić musiały, język polski, którego używał tylko tak zwany głupi, ciemny, zacofany motłoch, a który według proroctwa pewnego szlązkiego kulturnika w 50 latach już nawet miał przejść do języków martwych, otóż ten język doznał teraz tak ogromnego zaszczytu, że klika niemiecko-cywilizatorska uznała go za tyle wydoskonalony, iż może być użytym do napisania odezwy do wyborców — Polaków. Jakże też to musi być przykro takiemu germanizotorowi szlązkiemu, gdy trzeba wziąć do ręki słownik polski, aby kawałek papieru polskiemi zaplamić słowami. Ale cóż robić! po niemiecku napisanej odezwy nikt czytać nie będzie, a więc by dopiąć celu, trzeba koniecznie do „głupiego kiopa“ się zniżyć, i własnym jego językiem przemawiając, oczy mu zamydlić!

„Gorzka to wprawdzie pigułka, gdy tak szlązki germanizator musi mówić o równouprawnieniu „chłopskiej“ narodowości z narodowością ludzi, na panów świata chorujących, i gdy musi wspomnieć o art. 19tym konstytucji (o równouprawnieniu narodowości); ale cóż, pigułka choć gorzka, połknąć ją trzeba, aby się pozbyć strachu, jakiego klikę naszą nabawił przyjazd Szlązaków do Krakowa. — A strach niemały ich ogarnął, boć jasno widzą, że dni ich już naprawdę są policzone; że im się grunt z pod nóg usuwa; że i na polu moralno-duchowem czasy pańszczyźniane coraz bardziej znikają. Widzą, że rekrutacja w szeregi niemieckie w przerażający sposób słabnie, a młodzież przechodząca do ich obozu, jest niemal bez wyjątku niedołężną, podtatusiałą i zestarzałą. A na takiej młodzieży czyż można opierać nadzieje skutecznej germanizacji? czyż taka młodzież zdoła natchnąć nową siłą słabnącą coraz widoczniej germanizację? Zaś młodzież zdolniejsza, którejby skuteczniej użyć można, jest w szeregach narodowych.

„Ale nietylko z młodzieżą trudna będzie dla germanizacji przeprawa. I inne filary niemczyzny próchnieją i kruszą się. Weźmy klasę urzędników. Czemże ta klasa żyje? Nie żyje przychylnością i szacunkiem ludności, ale żyje, bo żyć jej każą: a każe jej żyć życiem niemieckiem zwyczajem nabyta wzgarda dla polskości, potem u wielu rzeczywista niemożność wyuczenia się języka polskiego; następnie solidarne połączenie z kliką niemiecką, jej przesądami i małodusznością, a wreszcie wzgląd na chleb, któregoby nie jednemu zabraknąć mogło, gdyby każdy urzędnik dobrze musiał władać językiem stron z któremi ma do czynienia.

„Bo gdyby tak pewnego pięknego poranku art. 19., na który nasza klika germanizatorskich centralistów, z wierzchu pseudoliberalizmem pomalowanych, w odezwie swej się powołuje, z papieru chciano wprowadzić w życie, a urzędnikom kazano albo umieć po polsku, albo ustąpić, cóż potem?.. czyż mrzonki germanizatorskie uciszą żołądek? czyż potem Szawły jakby laską czarodziejską tknięci nie staliby się Pawłami? Gdyby urzędnicy umieli po polsku, a przeczytali coś więcej jak *N. Presse*, czy wzgarda dla polskości i bicie pokłonów przesądom i niedorzecznościom germanizatorskim jeszcze w tak pysznych, ale wcale niewoniejących kwitłyby kolorach?

„I ta więc klasa urzędników, życiem niemieckiem żyjących, ten potężny filar germanizacji, bardzo kruchym jest filarem A któż to jeszcze należy do kliki germanizatorskiej? Klasa kupców! Ale na nią wcale liczyć nie mogą! Bo przypuśćmy, żeby się chłopstwu spodobało nie kupować u nich, ale u kupca narodowego — to cóż potem? Żadne mrzonki centralistyczne ani cywilizatorskie nie zdołają ich uchronić od zamieniania się na — proletarjat. A nieliczna garstka nadniemczonych chłopów, jakiż to filar? Ot widzimy, że zniemczeni chłopi niszczeją moralnie i materjalnie. Dziwny to fakt w dziejach szlązkich, że co się zniemczyło, to zginęło i ginie. Szlachta na Szlązku, która się zniemczyła, zginęła prawie bez śladu, — a chłopi co się niemczą, upadają i wyginą. Zatem wybory obecne i to mają jeszcze dla nas znaczenie, że ci chłopi, którzy dają głosy na ludzi, co są Niemcom po myśli, tem samem albo na siebie albo na swoich potomków wydają wyrok śmierci. Fakt jednak sam przez się nie może stanowić trwałej podstawy germanizacji, bo skoro z postępem oświaty Szlązacy poznają dokładniej stosunki swego kraju, to niepodobna, żeby dali się bałamucić ludziom, których rada, jakkolwiek przybiera szatę wielkiej mądrości i wolnomyślności, przecież niechybnie poprowadzi do zguby tych, którzy jej posłuch dadzą.“

„Są jeszcze niektóre inne lichoty, które większą częścią włościańskiego są rodu, a wszyscy z włościan żyją, a mimo to do niemieckiego obozu należą; ale to są lichoty i lichotami już pozostaną, choć po niemiecku mówią, to puścimy ich na dzisiaj płazem, i opiszemy ich innym razem dla zadowolenia tych, co lubią przypatrywać się żyjącym pamiątkom czasów niepowrotnie minionych.“

Drobne, ale charakterystyczne zwycięztwo odnieśli Czesi na uniwersytecie pragskim. Tam nietylko wydziałowe kollegia profesorów, ale i doktorów wybierają dziekanów; teraz w medycznem kollegium doktorów zwyciężył kandydat czeski Stanek 163 głosami przeciw kandydatowi niemieckiemu, Rittershaimowi, gdyż z prowincji przybyło wielu lekarzy Czechów na ten wybór.

W Tyrolu konsystorz brikseński rozesłał do dziekanów projekt petycji względem zniesienia uchwalonych w Radzie państwa ustaw szkolnych; dziekani mają ją rozrzucić między lud i wezwać go do podpisywania Petycja jest wystosowana do Wydziału krajowego, z prośbą, aby ją przesłał do ministerjum; w ustawach tych widzi ona narażenie religii.

Podana przez *Politik* wiadomość o zuchwałem przekroczeniu granicy austrjackiej przez dwie kompanie wojska pruskiego okazuje się niedokładną. Rząd austrjacki był o przemarszu tym zawiadomiony i dał pozwolenie.

W Węgrzech narobił niemało wrzawy postępek zakonnic, użytych w szpitalu w Veszprim do służby przy chorych. Żydówkę leżącą od dziesięciu dni do zgonu bez pamięci, kazały ochrzcić i jako chrześciankę nie pozwoliły potem pochować na cmenta zu żydowskim. Nie był to pierwszy wypadek podobny. Pisma węgierskie piszą z tego powodu: „Na każdy sposób musimy nalegać, aby siostry miłosierdzia, jak w Wiedniu i w innych miastach, tak i z tutejszego szpitalu usunąć. gdyż cierpiących na ciele pacjentów wyznań innych dręczą jeszcze na duszy, chcąc ich złowić dla swego wyznania.“ Rzeczą jest niezawodną, że skoroby dozór nad służbą przy chorych w szpitalu lwowskim, według zamiaru Wydziału krajowego, powierzono zakonnicom, nie podnieśliby skarg żydzi, bo mają szpital osobny, ale podniosą je niezawodnie Rusini, podniosą protestanci prawosławni, którzy choć rzadko. muszą jednak szukać przytułku w szpitalu powszechnym. Co innego z szpitalami. które są zupełnie utrzymywane z funduszów klasztornych. wola tego kto się do nich udaje w potrzebie. Zamiar ten naszego Wydziału krajowego dał znowu dziennikom wiedeńskim powód okrzykiwania Polaków za ultramontanów, wsteczników, a o Wydziale krajowym, który z zebraniem się nowo wybranego sejmu traci swój mandat, piszą, że „konając, chciał sobie zapewnić przynajmniej żywot wiekuisty.“

Sprawa municypalna ciągle zajmuje żywo Węgry. Rząd ma już przystać na zniesienie głosów wirylnych. Kongregacje tak komitatu jak miasta Pesztu oświadczyły się przeciw projektowi rządowemu. Peszt żąda osobnego statutu gminnego

Fmp. Mollinary, komenderujący w Kroacji i na Pograniczu, wybrał się na trzy tygodnie w podróż urzędową na Pogranicze. Coraz więcej pułków Pogranicza żąda rychłego sprowincjalizowania.

Ruch wyborczy.

W Galicji ruch wyborczy nie rozwija się tak energicznie, jak się spodziewano. Sparaliżował go zjazd lwowski, obudziwszy niesmak powszechny. Dr. Smolka i członkowie Towarzystwa demokratycznego, zerwawszy zjazd i puściwszy się własnemi torami, idą dalej w tym kierunku, i wydali odezwę do wyborców w całym kraju, odezwę, świadczącą i o pomieszaniu wszelkiej logiki, i o wielkich illuzjach co do faktycznego usposobienia, panującego u nas. Wprawdzie w tej odezwie wytykają sobie odrębność Galicji jako cel, do którego dążyć ma Towarzystwo demokratyczne, a środkiem ku osiągnieniu tej odrębności ma być związanie się solidarne z Czechami i Tyrolczykami, co znowu prostą drogą prowadzić ma do federacji. A wiadomo, że federacja jest znowu wprost przeciwna odrębności, bo jest równouprawnieniem w ustroju państwowem wszystkich części składowych. Odrębność zaś, to jest takie wyjątkowe stanowisko Galicji. jakiego inne kraje austrjackie nie mają. Niech tu kto pogodzi te sprzeczności z sobą w programie centralnego komitetu Towarzystwa narodowo-demokratycznego!

Aby nas nikt nie posądził. że podsuwamy odezwie komitetu Towarzystwa demokratycznego myśl, której tam niema, przytoczymy cały ustęp, stanowiący rdzeń całej odezwy:

„Kraj nasz domaga się jednogłośnie stanowiska odrębnego, któreby ster spraw własnych w nasze własne oddało ręce. Domaga się tej odrębności, bo ma prawo po temu, jako część żywego narodu. Domaga się tego bo dziś z wszystkich części rozdartej ojczyzny naszej, najbardziej na naszej prowincji cięży obowiązek takiego wzmożenia narodowych sił, aby mogły jako potęga zaważyć na szali wypadków w chwili, gdy rozstrzygać się będą losy ojczyzny.

Sposób, w jaki dotychczas chcieliśmy przeprowadzić te najpierwsze żądania nasze. okazał się bezskutecznym.

Wysyłając do Rady państwa, zdaliśmy się na łaskę i niełaskę niemieckiej tam większości, na jej poczucie sprawiedliwości i rozum polityczny. Zamiast sprawiedliwości ciasny znaleźliśmy egoizm — zamiast politycznego rozumu, bezpłodną doktrynę. Cóż dziwnego, że tam żądania nasze nie zostały uznane? i czy można się spodziewać, aby kiedykolwiek były uznanemi?

Gdybyśmy zaś byli zerwali stanowczo z tym systematem, wciskającym rozmaite organizmy narodowe w jednostajne, obce im formy, gdybyśmy byli jak Czesi powiedzieli: nie ścierpimy tego, aby oddanie nam praw naszych zawisłem było od niemieckiej większości Rady państwa — dziś już wrogi nam system nie śmiałby głowy podnosić. Najlepszem tego dowodem, że skoro tylko delegacja galicyjskiego sejmu z Rady państwa wystąpiła, system ten zachwiał się w swych posadach

Nowe ministerstwo chciało nas byle czem uspokoić, czyniło nam obietnice, które bynajmniej nas zadowolnić nie mogą, bo nie zawierają zasad politycznej odrębności. Oto rzeczą kraju jest odpowiedź rządowi: zadowolnimy się tylko zupełną odrębnością, a okruszyny łask waszych możecie nam narzucić, my ich nigdy nie uznamy jako oddanie tego, co nam się od was należy, póki nas z wami losy łączą.

Wypowiedziawszy to, szukać nam trzeba środków, wiodących do uzyskania takiej odrębności. A środkiem takim nie może być zdanie się na łaskę liberalizmu Niemców; może nim być tylko sojusz z tymi. którym zarówno jak nam centralizm jest wrogim, aby wspólnemi si-

---

Kronika lwowska.

Nudne wrażenia ze Strzelnicy. — Orły i straż ogniowa Przemyska. — Lwów zaczyna budować. — Prośba do p. Zinia. — Przepowiednia p. Hersylii co do św. Mikołaja z wiadomego banku. — Najnowsze kandydatury. — Zamierzone bombardowanie miasta Sambora. — Komisja do egzaminowania kandydatów poselskich. — P. Szuman przewodnikiem tej komisji. — Pytania dla komisji.

Tyle się teraz wszędzie mówi o polityce, tak w nieskończoność powtarza się słowa, wybory, przedwyborczy, poseł, kandydat i t. d., że ludzie spokojnego temperamentu zaczynają uciekać od towarzystw, gdzie mowa o polityce, a jeden z adwokatów, mieszkający nad sklepem sławnego z samowarów i z mów politycznych obywatela, oświadczył kiedyś w mieszczańskiem kasynie, że jeżeli jego przyjaciel i kolega polityczny zacznie przy objedzie rozmowę o polityce, natenczas on robi secesję z kasyna i wynosi się na świeże powietrze Zjeść spokojnie nie dadzą człowiekowi ze swą polityką: do kawy polityka, na drugie śniadanie wybory, na objad zgromadzenie przedwyborcze, na podwieczorek kandydatura p. Gromana, słowem to zaczyna być nie do zniesienia.

Nie dziwcie się więc i mnie kronikarzowi, że jeżeli miałbym ciągle pisać o polityce, to słowo daję, że zabieram moje manatki, razem z piórem i flaszką atramentu i uciekam bodajby nawet do Harasymowa, mówię „bodajby“, bo tam kraj mamelucki. Dzisiaj więc zbuntuję się, i o polityce ani słowa...

Otóż zaczynam: Od czwartku, kiedy po raz ostatni miałem zaszczyt pisać dla szanownych naszych czytelników. ubiegło całe dwa dni; niestety! przez te dwa dni nikt nie zginął nadnaturalną śmiercią, żaden tromtadrata z wielką głową się nie urodził, nikt z polityki nie dostał pomieszania zmysłów, słowem nic się takiego nie stało, coby jako fakt kronikarski obiegać mogło wszystkie dzienniki. Natomiast festynów było co niemiara. Otwierano ogród strzelecki; trzeba było widzieć owe pióropusze przy kołpakach pp. strzelców, radnych i nieporadnych obywateli stołecznego miasta Lwowa, owe karabele, owe kontusze i t. d. Pióropusz biały p. Pierożyńskiego wynosił 3 łokcie 25 cali wiedeńską miarą, i kto wie czy był najdłuższy. Strzelecki ogród jak wiadomo rozszerzony, znacznym uległ zmianom; gdybym go chciał bliżej opisać sz. czytelnikom poza Lwowem, to musiałbym powiedzieć, że w ogrodzie tym panuje zasada: im wyżej, tem ładniej, im niżej, tem bardziej znać artystyczną rękę, co stawiała sztachety w Jezuickim ogrodzie. W głębokim parowie, wykopanym w sporym pagórku, stoi cel, po obydwu stronach pagórek bardzo dobrze uszkarpowany i nowe założono spacery. Sama strzelnica w chińsko-szwajcarskim stylu wznosi się u podnóża pagórków, a naprzeciwko niej w łazienkowym stylu stoją dwa domy, przeznaczone na przybytki do pokrzepienia się strudzonych strzelców. W sposobie budowania więc panuje tam miła rozmaitość, jak w sklepie z zabawkami dla dzieci.

Strzelnica stanie się obecnie najulubieńszym spacerem miejsko-obywatelskiej noblesy, nie wiejsko-obywatelskiej, bo tej albo niema we Lwowie, albo jeśli jest, to jeździ na spacer na Pohulankę i na Zamek. Miejsko-obywatelska śmietanka bez kożuszka, jest na strzelnicy jak w domu, tam sprowadziła sobie pilzneńskie piwo w butelkach — i będzie jej dobrze. Jezuicki ogród pozostaje dla wszelkiego rodzaju inteligencji z pustemi kieszeniami, i dla żydowskiej gentry, zamek zaś dla orłów, bo orły wysoko latają — Dla panów orłów miałbym przyjacielską radę. Szczęściem czy nieszczęściem straż ogniowa w Przemyślu nadzwyczaj podobne do orłów ma umundurowanie. Otóż ktoś z zagranicy, kto był na wystawie przemyskiej, pytał mnie czy w całej Galicji straże ogniowe miejskie jednako są ubrane?

— Jakto pan dobrodziej rozumiesz?

— W Przemyślu i we Lwowie widzę tak samo umundurowaną straż ogniową, sądziłem więc że....

— Pan dobrodziej się mylisz, bierzesz orłów za straż bezpieczeństwa od ognia, nie przypatrzyłeś się wszakże, że orły — mają cieńsze sukno.

— A... a... a — przepraszam.

Wraz z odnowioną strzelnicą Lwów zaczyna w tym miesiącu myśleć o różnych nowościach: bank budowniczy nareszcie rusza się! Plan na dom dla banku hipotecznego ukończył już p. Pokutyński. Dom będzie dwupiętrowy, z zaokrąglonym narożnikiem i dwowa frontami, jednym od placu Marjackiego, drugim od bocznej ulicy. Na dole będzie kantor wymiany banku, kasy, biura, tudzież obszerny lokal na cukiernię Rotlendera, z długą werandą; na pierwszem i drugiem piętrze dyrekcja banku, rada nadzorcza i t. d. Według planu zdaje się, że to będzie jeden z piękniejszych budynków w mieście. Bank budowniczy nadto zaczyna stawiać trzy kamienice w pierwszej przecznicy na prawo przed pałacem hr. Gołuchowskiego, co więcej, hr. Gołuchowski zaczyna otaczać swój dom — sztachetami..., nasz ukochany Zinio nie może tylko w żaden sposób zdecydować się zdjąć rusztowanie, tak wdzięcznie otaczające jego dom na Majerowskiej ulicy. Doprawdy że musimy kiedyś zebrać deputację ze Szczutka, z Baranka dziennikarskiego i z Lola Fiu-fiu, i pójść do szanownych braci, właścicieli owego domu z prośbą, aby raz przecież raczyli swój dom z wielkiemi szybami okazać nam w całej okazałości — bez rusztowań Jeżeli Zinio nam tej przysługi nie zrobi, natenczas gotowiśmy jeszcze dwa wiersze dokomponować do znanego wierszyka karmelkowego!

Die beiden .....kan
Vertrage wer es kann.

Ktoby się nie domyślił co znaczą powyższe punkciki, niechaj przeczyta powieść o sławnej Numie, co poszła za Pompiliusza, a w tej powieści znajdzie wielkie miasto, będące początkiem wypunktowanego słowa.

A-propos Majerowskiej ulicy wspomnieć musimy o przepowiedni jasnowidzącej pani Hersylii, mieszkającej, jak wiadomo na tej ulicy.

Pewnego poranku poszedł św. Mikołaj z owego dobroczynnego banku, co łzy naszemu ludowi ociera batystową chustką, do pani Hersylii; zapłacił 3 guldeny i pytą się o przyszłość... (snadź że to nie musi być prawdziwy św. Mikołaj, skoro nie wie sam o przyszłości.) Pani Hersylia ze zmrużonemi oczyma zaczyna się zastanawiać, nareszcie zaczyna mówić niezrozumiale, później wyraźniej: „Napiszesz wielkie dzieło o ustawie gminnej, a w czyśccu aniołowie czytać ci będą wstępne artykuły z *Dziennika Polskiego* i śpiewać będą hymny pochwalne dla twojej polityki — bum — bum — bum.“

Św. Mikołaj nie rozumiał z początku dobrze tej przepowiedni, brzmiącej jakoś dziwacznie, po dokładniejszem jednak rozważeniu proroczych słów, dziwił się nad dowcipem i znajomością polskiej literatury u jasnowidzącej, iż ona przeczuła w nim współpracownika jednego z najsławniejszych krajowych organów, iż ona we wstępnych artykułach o ustawie gminnej w nieznanym sobie dzienniku, dopatrzyła się jego gładkiego pióra. W skutek tej przepowiedni śnił św. Mikołaj całą noc o tem, że on ma być autorem sławnego dzieła o ustawie gminnej, i opowiadają nawet, że wkrótce zrezygnuje na posadę św. Mikołaja przy wiadomym banku, a natomiast obejmie redakcję *Dziennika Polskiego* i zostanie literatem.

Natura ciągnie wilka do lasu, ani rusz wstrzymać, się od polityki, jak tylko potrąciłem o *Dziennik Polski*, taka mi przyszła ochota do politykowania, że gotówem z p. Hönigsmanem kandydować w Krakowie. Najpewniejsza jest bowiem wiadomość z tamtej strony Wisły, że w Krakowie na miejsce pana Zyblikiewicza zostanie posłem pan Hönigsmann, a pan Ławrowski posłem większych posiadłości w Bocheńskiem. Pan Osiecki oświadcza w amerykańskich dziennikach, że nie będzie kandydował w Galicji, natomiast w Stanach Zjednoczonych gotów natychmiast zostać posłem; przekonał się z owego sławnego artykułu w *Orle Polskim*, wychodzącym w Ameryce, że Ameryka się na nim poznała. Pan Semilski jeszcze się nie zdecydował, gdzie właściwie ma wystąpić jako kandydat; serce mu szepce: żeby próbować we Lwowie, a rozsądek powiada, że najodpowiedniej będzie kandydować w Kimpolung na Bukowinie. Jeżeli nikomu nic nie powiecie. a przedewszystkiem jeżeli niepotrzebnie nie wygadacie się przed mieszkańcami Sambora, to wam powiem na ucho, że dowódca p. Groman przygotował swoje szyki do boju i w dzień wyborów w nocy napadnie na Sambor, ogłosi tam dyktaturę i każe się wybrać posłem. Ktoby nie chciał za nim głosować, posłany będzie na rekolekcje do Towarzystwa demokratycznego we Lwowie, gdzie 24 godzin będzie musiał słuchać debat politycznych o federacji w Austrji.

Drugi sekret powiem wam taki, że zawiązało się w tych dniach stowarzyszenie egzaminatorów poselskich. Przy przeszłych wyborach okazało się, że występowali kandydaci, którzy na zapytanie: co też sądzą o kwestji propinacyjnej, odpowiadali, że „przyjdzie koza do woza,“ a zapytani o federację, odwoływali się na to, co pryncypał p. Smolka powiedział. Otóż ze względu, że dotychczas jest już 28 kandydatów na posłów miasta Lwowa, a z tego tylko czterech wybrać trzeba, okazała się potrzeba złożenia komisji egzaminacyjnej, *ad hoc* wydelegowanej, któraby na zgromadzeniach przedwyborczych stawiała kandydatom zapytania. Prezesem komisji egzaminacyjnej będzie p. Szuman. Regulamin tej komisji w streszczeniu jest następujący:

Każdemu kandydatowi na posła należy postawić na zgromadzeniach przedwyborczych przynajmniej następujące pytania:

1) Ile jest Bogów?

2) Ile mocarstw pierwszego rzędu w Europie?

3) Którego dnia po stworzeniu świata stworzył pan Bóg federację, którego centralizację, a którego propinację?

4) Ile dochodu przynosiła Adamowi propinacja w raju, i czy ta propinacja zniesiona została na podstawie projektu p. Tyszkowskiego?

5) Od ilu lat p. Smolka mówi jedno i to samo, i ile lat będzie jeszcze mówił jedno i to samo?

6) Jak temu poradzić, aby towarzystwo demokratyczne nie potrzebowało tańcować tak jak p. Smolka zagra, i co uczynić, ażeto towarzystwo bez firmy p. Smolki istnieć mogło? (To pytanie może służyć za zadanie konkursowe. Kto najlepiej na nie odpowie, dostanie kapelusz p Widmana w podarunku)

7) Ile jest części świata, i w której części leży Kołomyja?

8) Czy w ogrodzie p. Klimowicza rośnie drzewo pod nazwiskiem plebiscyt, i czy p. Żaak nie potrafiłby z tego drzewa zrobić stołu z czterma nogami?

9) Ile potrzeba ludzi aby utworzyć stronnictwo? — Dawne przysłowie powiada: *tres faciunt collegium.*

10) *Nota bene.* Ze względu, że w zeszłym roku p. Smolka podpowiadał mowcom z towarzystwa demokratycznego na posiedzeniach przedwyborczych, w skutek czego panu Widmanowi się poplątało, postanawia się, że w tym roku mowcom i kandydatom na posłów podpowiadać nie wolno

---

ami obalić nieprzyjaciela. Tym zaś naturalnym sojusznikiem naszym jest prawno-państwowa opozycja, na której czele stoją Czesi, a która nie uznaje, aby ktokolwiek inny prócz narodów samych o ich losie miał prawo rozstrzygać.

Innego skuteczniejszego środka nikt dotąd nie wskazał, przeciwnie zaś wszystkie dotychczas użyte okazały się bezskutecznemi.

Środek ten zmienia zupełnie podstawę stosunku naszego do monarchii, bo nas stawia jako stronę, bez której zezwolenia z praw naszych nic unormowanem być nie może; środek ten prowadzi w koniecznem następstwie do federacji, jako jedynej formy, która umożliwić zdoła istnienie rozmaitych indywidualizmów narodowych w jednem państwie, i każdemu sprawiedliwość wymierzy.

Dla tego też będziemy popierać przedewszystkiem takich kandydatów demokratycznych, którzy dążąc do federacji, oświadczą gotowość pójścia ręka w rękę z prawnopaństwową opozycją.

Powiedzieliśmy powyżej, że komitet centralny Towarzystwa demokratycznego nie tylko wydał odezwę, sprzeczną z logiką, ale i świadczącą, iż w jego kółku panują iluzje o usposobieniu w kraju naszym, a komitet na tych iluzjach buduje. Gdyby pan Smolka jeszcze lat dziesięć powtarzał zawsze, że trzeba nam pójść solidarnie z Czechami i Tyrolczykami, to w kraju się ta zasada nie przyjmie nigdzie. Czesi zerwawszy układy z hr. Potockim nie pytali się nas wcale, czy my pójdziemy solidarnie z nimi, nie starali się porozumieć. Oni dążą do swoich celów, bez żadnego względu na inne narody, a żądają od tych narodów, aby z nimi szły solidarnie, to jest, aby się oddały na ich wysługi, aby swoją politykę, swe cele, podporządkowały polityce i celom czeskim. Otóż do takiej abdykacji z narodowej samoistnej polityki wzywa każdy nasz naród, kto mu każe iść solidarnie z Czechami, bo Czesi się nie pytali nas, nie układali z nami, gdy się puszczali drogą, którą dziś idą. Im potrzeba tego, abyśmy także poszli tą drogą, co oni; dla nich to jest pożytecznem, więc wzywają nas do solidarności. My nawet tej samolubnej polityki za złe im nie mamy. Ale inna rzecz jest, gdy Polacy sami wzywają nas do solidarności z Czechami, to jest do podporządkowania naszej polityki narodowej, naszych celów, pod politykę i cele czeskie. I w deklaracji czeskiej i w układach z hr. Potockim Czesi tylko i tylko swój interes mieli na oku, o Galicję się wcale nie troszczyli. Solidarność jest wypływem układu między indywidualnościami, między Galicją zaś i Czechami, układu takiego śladu niema. Nawet drobny naród Słoweńców, wzywany także do solidarności z Czechami, nie poczuwa się do obowiązku i swemi idzie drogami.

Odezwa centralnego komitetu Towarzystwa demokratycznego, jeszcze większe pomięszanie pojęć objawia w tym ustępie, gdzie przyrzeka, w razie gdyby swego kandydata Towarzystwo demokratyczne przeprowadzić nie mogło, popierać kandydatów, którzy się zgodzą na program, przez zjazd stronnictw przyjęty. Nie program jest dziś główną rzeczą, lecz droga, którą kraj obierze dla zdobycia odrębności. Można być bardzo postępowych zasad, i przyjąć program, domagający się jak najobszerniejszej autonomii i odrębności dla kraju, a jednak nie stać w opozycji do dzisiejszego rządu, być wstecznym w prawno-politycznych kwestjach, skoro się jest za bezwarunkowem obesłaniem Rady państwa. Trudno pojąć, jak Towarzystwo demokratyczne, będąc za bezwarunkowem nieobesłaniem Rady państwa, może poparcie swe ofiarować kandydatom, jeżeli tylko przyjmą program odrębności politycznej kraju i zdobycia jej od razu, i oświadczą się za reformą ustawodawstwa krajowego w duchu demokratycznym, chociażby byli za bezwarunkowem obesłaniem Rady państwa.

Tu już niejasność pojęć, nieznajomość sytuacji politycznej w komitecie centralnym Towarzystwa demokratycznego jasno bije w oczy. W polityce popiera się tylko tych, którzy najwięcej w przekonaniach i środkach zbliżają się do nas. Komitet zaś centralny Towarzystwa demokratycznego ofiaruje swe poparcie tym, którzy bardzo daleko od jego przekonań i dróg stoją. Wszak bliżej bezwarunkowego nieobesłania Rady państwa są ci, co są za warunkowem nieobesłaniem, dla czegoż dla takich nie ofiaruje komitet swojego poparcia? bo nie pojmuje dzisiejszej sytuacji, nie rozumie tego, że ci co są warunkowo za nieobesłaniem Rady państwa, tem samem są i za odrębnością Galicji i za zdobyciem tej odrębności od razu, w całości.

Z zagranicy

W Belgii oddawna się toczy walka zacięta pomiędzy stronnictwem konserwatywnem katolików a liberalnymi, a w miarę zwycięztwa jednej lub drugiej partji, zarząd kraju spoczywa w rękach osób, wybranych z pośród grona postępowców, lub w rękach reprezentantów stronnictwa katolickiego. W ciągu ostatnich lat 13 liberalni mieli za sobą większość w Izbie a przeto Frére-Orban bez żadnej przerwy sprawował obowiązki prezesa ministrów.

W bieżącym tygodniu odbyły się w myśl konstytucji wybory ponowne połowy deputowanych. Z ogólnej liczby 122 deputowanych, 61 poddano nowej elekcji. W liczbie zaś tej znajdowało się 43 deputowanych ministerjalnych tj. z stronnictwa postępowego, i 18 katolików.

Rezultat wyborów wypadł niepomyślnie dla rządu, katolicy bowiem odnieśli zwycięztwo. Ministerjum utraciło 14 głosów, a więc w Izbie mieć będzie mniejszość o kilka głosów. Katolicy przygotowali upadek liberałów skutkiem złączenia się z stronnictwem nieprzejednanych radykałów. Przy obecnych wyborach katolicy w zamian za dotychczasowych 18 posłów, zdołali przeprowadzić 32, a ministerjalnych wybrano tylko 29 w miejsce 43. Minister spraw zagranicznych Van der Stichelen nie otrzymał potwierdzenia mandatu. Taki rezultat sprowadzi przesilenie ministerjalne, a podobno już nawet gabinet Frére-Orbana podał się do dymisji.

Zwycięztwem powyższem katolików, Rzym wielce ucieszyć się musi, sam zaś upadek Frére-Orbana radośnie przywita Francja, on to bowiem, starając się zapewnić niezawisłość Belgii, w roku zeszłym przy sporach o koleje żelazne, nad protekcję Francji, roszczącej sobie prawo do pokrewieństwa, wybrał chwilową opiekę Bismarka.

We Francji, jak pisaliśmy, w tym tygodniu odbyły się również wybory radców departamentalnych, rezultat tychże nie przedstawia jednak donioślejszego znaczenia politycznego, — w ogóle powiedzieć by tylko można, że stronnictwo konserwatywne zwyciężyło, co wreszcie nie jest dziwnem, gdyż na wybory obecne przeważnie wpływają mieszkańcy wiosek i miast mniejszych.

Dotąd na tysiąc mniej więcej członków Rad departamentalnych, wiadomy jest wybór 818 członków; 110 musi być poddanych jeszcze ściślejszemu wyborowi; 414 zostało ponownie wybranych, między tymi 9 radykalistów. Na 274 nowo wybranych, 230 należy do konserwatystów a 44 do radykałów.

Ollivier zdaje się pojmować swe stanowisko, zamierza zbliżyć się ponownie do lewego środka Izby i w nim szukać podpory dla obecnego ministerjum, to też prawica sroży się niezmiernie i wysila, aby przygotować mu spieszny upadek. Ku temu, jak mówiliśmy, wystosowana była interpelacja Dreolla o złożenie dokumentów w sprawie układów z Egiptem, Hiszpanią i Rzymem; nie inny też cel miała interpelacja barona Breniera, o traktat z Hiszpanią, podjęta w imieniu prawicy senatu, na którą ks. Grammont odpowiedział, że rozpoczęto rokowania, po ukończeniu których rząd zda Izbom sprawę i otrzyma od nich potwierdzenie albo naganę. Gdy zaś Brenier utrzymywał, że układy bardzo daleko posunęły się, a traktat przedłożony został już radzie stanu hiszpańskiej, to ks. Grammont mu odpowiedział: „Gdyby rząd przystawał na interpelacje podczas trwania rokowań, żadne państwo nie chciałoby wchodzić z nim w układy. Pod względem także juryzdykcji w Egipcie nic jeszcze nie podpisano.“ Po czem interpelacja Breniera za zgodą Grammonta odroczoną została do wtorku.

Monitor przypuszcza, że rząd cofnie swój projekt zmniejszenia pensji senatorów, gdyż nie znalazł on dobrego przyjęcia; lewica jednak, z której nikt nie może spodziewać się, że zostanie senatorem, gdyż to stanowisko otrzymują tylko zasłużone cesarstwu osoby, prawdopodobnie projekt rządowy podejmie, i jako swój przedstawi.

Mówiliśmy przed paru dniami, iż wiadomości prywatne, z Algieru odbierane, świadczyły o doznanych przez wojsko francuskie porażkach, o czem raporta urzędowe inaczej mówiły. Z tych powodów Keratry interpelował rząd, o ile prawdziwe są pogłoski o wyprawie do Maroko. Z przyczyny jednak nieobecności ministra wojny, odpowiedź została odłożoną.

Stronnictwa, reprezentowane w Izbie, odbyły już narady co do interpelacji p. Mony. Dotąd wiadomo, iż lewy środek Izby postanowił zażądać, aby rząd energicznie żądał szanowania traktatów, na które Prusy zgodziły się, lecz aby nie sprzeciwiał się budowie kolei Gotarda, i aby doprowadził ze swej strony przekop przez Simplon, a tem umniejszył znaczenie linii spornej.

Odpowiedź ks. Grammont jest już do przewidzenia. *Constitutionnel* bowiem odpowiadając *Nord. Allg. Zeitg.*, prawdopodobnie wyraża myśl rządu mówiąc:

„Francja chce tylko, aby kolej Gotarda zależną była od tego państwa neutralnego, przez które przechodzi; a ponieważ Prusy skłaniają się najzupełniej do zapewnienia tej neutralności, przeto słusznie *Nordd. Allg. Ztg* mniema, że dobre stosunki między obu krajami nie będą już więcej dotknięte w interpelacji Monego.“

W Ciele prawodawczem Haentjens wniósł zniesienie ceł finansowych od zboża i mąki począwszy od 15. lipca, i żądał, aby wniosek ten wzięty był pod obrady jako nagły. Forcade powstał przeciw temu wnioskowi, mogącemu zaszkodzić handlowi i dowozowi ziarn (ryżu). Minister skarbu znowu odpierał wniosek nagłości ze względu, że handel potrzebuje mieć pewność co do utrzymania ustaw o handlu zbożowym. Wniosek przekazany został komisji.

Półurzędowe dzienniki dają zaspakajającą wiadomość o zdrowiu cesarza, miał on nawet już prezydować na radzie ministrów; natomiast słychać, że ks. Napoleon zachorował na ospę, która wciąż panuje w Paryżu.

Bismark nie chce rozstać się z myślą prowadzenia dalszych uzbrojeń, i ku temu już przygotowuje opinię, chodzi mu bowiem o to, aby wybory deputowanych nie odbyły się pod wpływem dążeń antimilitarnych.

Dlatego też zawczasu stara się *Provinz. Corresp.* osłabić mniemanie o możności zmniejszenia sił zbrojnych i zniżenia kosztów utrzymania wojska. Zasady dotychczasowe, mówi taż gazeta, są: 3letnia służba i koszta 225 tal. rocznie na każdego żołnierza. Z upływem dopiero r. 1871 wydatki na wojsko będą uchwalane corocznym budżetem, ale rząd zastrzega się z góry przeciw zmianom tych podstaw, i ostrzega łatwowiernych, iż na to nie zezwoli.“ Jak na rząd, mieniący się liberalnym, to zapowiedź przyzna każdy, dość energiczna.

Z przemyskiej wystawy rolniczej.

Z nad ujścia Jasiołki.

(*A.S.*) W Nr. 140 *Gazety Narodowej* dał korespondent z Przemyśla rys pobieżny prób, robionych maszynami i narzędziami rolniczemi. Nie wszystkie ocenienia komisji zdają mi się zgadzać z słusznością, więc pozwólcie i fachowemu gospodarzowi wypowiedzieć swe zdanie.

Mocno wypada żałować, że siłomierz, przywieziony przez szkołę dublańską, popsuł się przy zakładaniu, bo w skutek tego komisja mająca oceniać dobroć narzędzi, pominęła na wzmiankę osób do komisji nienależących pierwej zaproszonego profesora mechaniki z Dublan, pana T. Rylskiego, przy dalszem choć nie mogącem już być zupełnie dokładnem (bez siłomierza) ocenieniu, a pan profesor mechaniki, jak to przekonać się można z jego artykułu „o próbach machin rolniczych na wystawach gospodarskich“, umieszczonego w 4. zeszycie *Rolnika*, mógł być bardzo pomocnym w rzetelnem ocenieniu. — Daremnie więc i redakcja *Rolnika* w przypisku do powyższego artykułu cieszyła się nadzieją, że szanowna delegacja wystawy przemyskiej, aby wystawę tę uczynić jak najświetniejszą i krajowi prawdziwie użyteczną, zechce skorzystać z udzielonych przez człowieka nauki wskazówek, i słusznem złożeniem komisji premiującej i odpowiednią dla niej instrukcją da krajowi rękojmię, iż machiny w Przemyślu w b. r. premiowane będą rzeczywiście godne uznania i rozpowszechnienia. Z dobrych rad, na dwa miesiące przed wystawą wydrukowanych w organie Tow. gosp., nie korzystała komisja i odbyła próby nader powierzchownie, których wyniki nie mogą stanowić dostatecznej rękojmi, bo już z braku siłomierza niemożebnem było wykazanie wielkości potrzebnej siły pociągowej, ale nie uwzględniano także ocenienia ilości pracy narzędziem wykonanej, do czego kroki i zegarek wystarczają. Jak jakość pracy i budowę techniczną osądzono, zapewne dowiemy się z sprawozdania szczegółowego sędziów, którego pewnie *Rolnik* w urzędowej części umieścić nie zaniedba. Przy tej sposobności niech mi będzie wolno przypomnąć oddziałom Tow., że bardzoby było pożytecznem, gdyby się zechciały zaopatrzyć w siłomierze. Byłoby to bardzo przydatnem dla członków, by się mogli przekonać o wielkości siły pociągowej, wymaganej przy rozmaitych narzędziach i machinach, a jest niezbędnem przy wszelkich próbach porównawczych, odbywanych zwykle na wystawach.

Przystąpimy jednak do prób. Najpierw próbowano pług, wyrobiony w fabryce Zarzeckiej. Pług ten według budowy kwalifikuje się do głębszej i cięższej orki, jest nakoleśny, budowa podobna systemowi pługów francuskich i amerykańskich, tj. z odkładnią wyższą, a krótszą niż w systemie pługów angielskich, ale w zgięciu jest zachowana także linia śrubowa, tylko pochyłości są przykrzejsze. Tego systemu pługi są odpowiednie ziemiom ciężkim a głębokim, a najlepsze z nich są Grignońskie i amerykańskie, ostatnie doskonałe z fabryki Ekerta. Pługa zarzeckiego konstruktor widział może kiedy grignioński, i zaufany w swą znakomitą twórczość, chciał coś lepszego utworzyć, a tymczasem skleił pług, który przy 6" głębokości doskonałą fornalkę czterokonną znakomicie natężał, i do tego lichą robotę dawał, bo skiba nie była należycie odwróconą, zupełnie bowiem było wadliwe wykręcanie odkładni, górna część była za mało przygiętą a dolna za mało cofniętą. Wiele szkodzi postępowi rolniczemu u nas to uganianie się naszych panów fabrykantów za oryginalnością, każdy chciałby nowy pług wynaleźć, a przynajmniej zagraniczny poprawić, bo zdaje się że tak jako za właściwszy naszemu rolnictwu można wyższą cenę osiągnąć, a tymczasem za grube pieniądze dają nam liche, sfuszerowane narzędzie — radziłbym więc Zarzeczowi i lwowskim fabrykom, by sprowadziły sobie na wzory narzędzia wypróbowanej dobroci i takowe starali się jak najdokładniej naśladować i nam bez cła i przy tanim robotniku za mierniejszą cenę niż z zagranicy dać mogli — inaczej z zagrazagranicą konkurencji wytrzymać nie potrafią. Trzeba tylko zaglądnąć do katalogów takich Garretów, Claytonów, Eckertów, Andre & Schneitlerów-Cegielskich, a można się łacno przekonać, że główny system pewnego narzędzia jest jak najdokładniej zachowany, i jeśli np. kto chce mieć amerykański pług z wszystkich wymienionych fabryk, to główne części zasadnicze, lemiesz i odkładnia, na włos będą zupełnie jedne i te same, a nie tak jak to się stało z pługiem pana Rojewskiego, który zrobiony w fabryce p. Aug. Szumana, nawet z pozoru nie zatrzymał podobieństwa do pierwotworu. Już to pan Aug. Schuman w szczególności, a fabrykanci lwowscy w ogólności, mają szczególną pasję przeinaczać zamówione u nich narzędzia, czem dają sobie świadectwo niewiadomości, że i nawet tak zwyczajne narzędzie, jak pług, powinno być zbudowane na zasadzie, opartej na nauce. Na wystawie przemyskiej można było się przekonać, że i p. Werner, choć tylko komisant, zaczyna wyrabiać takie oryginalności.

Wracając się do pługa Zarzeckiego, dałbym jego fabryce dobrą a gospodarską radę, by zaniechała wyrabiania takich oryginalności, a poprostu sprowadziła sobie, jak nie z Grignon to przynajmniej od Cegielskiego, pług Grignioński, potrzebną do wyciskania odkładnic prasę, i te pługi podług życzenia koleśne lub bezkoleśne dokładnie, sumiennie, a tanio wyrabiała, a przysłuży się bardzo gospodarzom na ziemiach ciężkich, którzyby chcieli orać nawet do 14" i ręczę, że ten pług przy tak znakomitej głębokości lżej pójdzie, jak ów oryginał Zarzecki przy 8"; tylko siłomierz mógł był nas przekonać, jak ciężko szły pługi Zarzyckie!

Próba pługa p. Rojowskiego, z fabryki p. Aug. Schumana, który z tyłu odkładni miał podobieństwo do Zugmajera a w przodzie nagłość ruchadła, wypadła jak najgorzej, bo też w wszystkich swych częściach odznaczał się wadliwością budowy, co potwierdzało że fabrykant nie ma wyobrażenia o zasadach budowy pługa. Toćby wypadało mu życzyć, iż może zostając przy swym właściwym fachu, przy kotlarstwie, nie potrzebowałby się tyle irytować przy próbach swych narzędzi rolniczych. Ten pług podług swej budowy winienby należeć do głębszej orki, ale zaledwie mógł wziąć 4" a niepodobna mu przytem było złożyć skibę, bo już w samej zasadzie jego budowy była najgłówniejsza wada, że złączono trzosło z szyją pługa, przezco może i ściana przednia odkładni była zupełnie wydętą i wciśniętą po za ściany lewej pługa, która według zasad budowy pługa powinna być na całej swej przestrzeni stanowioną przez słupicę, płuż i szyję pługa zupełnie prawie matematycznie pionową. Tył płuży cofnięty był ku środkowi, ostrze lemiesza podniesione do tego w lewej ścianie, cała jedna mutra tak wystawała, że bok brózdy od pola, który powinien być zupełnie pionowy, był pod kątem spiczastym i w samym kącie tworzył się schód na 1½ cala, a spód brózdy tworzył płaszczyznę zupełnie pochyłą.

Po takiem narzędziu była robota dla fachowego gospodarza oburzająco szkaradną; mogę zaręczyć panu Augustowi Szumanowi, że kowal wiejski, który sam trudni się rolnictwem, nie potrafiłby skleić takiego partactwa, i mocno mnie dziwi, gdy czytam między nagrodami: „7. Szuman ze Lwowa za zasługi około podniesienia tej gałęzi przemysłu (jakiej? może kotlarskiej — bo broń Boże narzędzi rolniczych!) w kraju, medal srebrny.“ Kto tak lekceważy świat rolniczy, że taką fuszerkę, istnego dziwoląga próbie poddaje, nie powinien medalów otrzymywać.

Pług mogilański orał dobrze, bo też i prawowita jego budowa, zachowane główne zasady; nie orał jednak głębiej bez zasypania brózdy, jak 6", a to dla pługa z trzosłem i o śrubowej odkładni, tu za niskiej, jest za mało, bo tę głębokość i większą mogę uzyskać pługiem mniej kosztownym jak ruchadło, i potrzebującym jako taki mniejszej siły pociągowej. Kwalifikuje się on głównie do płytkich podkładanek i zdzierał też ugor dobrze prawie na 1'. Odkładnie tych pługów są lane, co praktyczne w ziemiach przeważnie piaszczystych, bo kute w tychże bardzo szybko się wycierają. Ogółem mają lane tę niedogodność, że przy nieuwadze naszych parobków łatwo się tłuką, a mam to i ze swego doświadczenia i będących na wystawie gospodarzy. Dziś jednak już w zagranicznych wyrobach dają leiznę doskonałą, która pękaniu nie podlega; toż miałem leiznę Claytońską, która dała się wyciągać jak kute żelazo, czyby też i nasze fabryki nie mogły dawać tak wybornych materjałów?

Podobny do Mogilańskiego pług z Tuczęp, zrobiony także porządnie, a odkładał czysto bez zasypania bruzdy i przy 9-calowej orce.

Tyle było pługów właściwych t. j. z trzosłami i z śrubową odkładnią. Zjawiały się jeszcze fabrykaty a la Zugmayer, ale czas już byśmy Zugmajery zarzucili całkiem dla ich budowy zupełnie fałszywej, bo lemiesza płaszczyzna z odkładnią prawie kąt prosty tworzy, i w skutek tego wymagają te pługi nader ogromnej siły pociągowej przy średniej głębokości. Toż dla zrobienia ich mniej stawiącemi oporu w robocie, wykręcają lwowscy panowie fabrykanci jak szewc skórą ale nic uczciwego wykręcić nie mogą. (D. n.)

KRONIKA

— **Kurjerek lwowski.** Trzy dni z rzędu najpiękniejszej pogody można przecie śmiało poczytać za wróżbę, że i następne trzy dni obejdą się bez deszczu. Na podstawie tego meteorologicznego przypuszczenia, proszę dzisiaj nic a nic nie bać się deszczu, i bez troski oddać się sprawom doczesnym, odpowiednim pogodnej niedzieli.

Magistrat lwowski wydał właśnie okólnik do tutejszych właścicieli realności i gruntów, żeby przestrzegali pilnie skrapiania trotuarów i chodników, według odnośnych obowiązujących przepisów. Najwyższy bo czas już na taki okólnik, gdyż i słońce i termometr w te dnie mają swój najwyższy stopień. Wczoraj popołudniu mieliśmy tu dwadzieścia kilka stopni ciepła.

Przy wykopywaniu fundamentów rozebranego już kościoła pokarmelickiego, natrafiono w miejscu, gdzie prawdopodobnie stał ołtarz wielki, na obfite źródło wody, bijące z opoczystego gruntu. Później spostrzeżono pod wodą, która nagromadziła się w tem miejscu, przedmiot z kształtu podobny do trumny. Po uprzątnieniu wody dowiemy się zapewne czegoś więcej o tym tajemniczym przedmiocie.

Dowiadujemy się, że podjęto tu znowu myśl założenia na większą skalę garbarni. Zajmuje się właśnie tym projektem p. Orłowski, technik, który przez dłuższy czas za granicą nabył odpowiedniego wykształcenia, z p. Bohdanem, właścicielem Zadwórza.

Przedsiębiorstwo budowy zabrało się już do roboty około gmachu banku hipotecznego. W poniedziałek zaczną walić budynki „Tygrysa“ i obok położonej realności, a za kilka tygodni zabiorą się do właściwej budowy.

Wczoraj otwarto nowo urządzony magazyn „osobliwszych gatunków tytoniu i cygar“ przy placu Marjackim, obok kawiarni p. Müllera.

Przed kilkoma dniami *Dziennik Lwow.* wspominając o występach p. Władysława Barącza na tutejszej scenie niemieckiej, wyraził swoje zgorszenie, iż młody artysta, jako Polak, talent swój i pracę poświęca muzie germańskiej. Zarzut taki spotyka najniesłuszniej nie tylko p. Bark ącza lecz w ogóle wszystkich młodszych artystów dramatycznych Polaków, pracujących obecnie na scenach niemieckich. Pan Wolański jest bardzo wymownym dowodem tego, jakie pole, jakie widoki otwierają się dla młodego talentu w teatrze p. Miłaszewskiego. Teatr krakowski nie lepszy także. Poznański dopiero w zawiązku — a scena warszawska obsadzona tak, że nic się tam młodszego już nie przeciśnie. Zdaniem naszem, lepiej czynią młodzi aktorowie nasi, kształcąc się i pracując, aż do nastania lepszych dla sztuki ojczystej czasów, na scenach obcych mając tam znakomite wzory przed oczyma, niż żeby mieli tu marnieć i zniechęcać się wśród naszych stosunków teatralnych. Zresztą, jak wieść niesie, p. Barącz zjednawszy sobie już uznanie za granicą, zamierza z własnego postanowienia wstąpić do sceny polskiej we Lwowie. Odradzać tego kroku artyście nie wolno nam — doradzać zaś nie pozwala sumienie.

Na Gródeckiem na Nowym świecie i w ogóle ulicach, wiodących do dworców kolejowych, panuje pył taki okropny, ale taki okropny, że oddychać niepodobna, na krok nic rozeznać nie można. Nie domyślamy się przyczyny, dla której ulice, potrzebujące właśnie częstego skrapiania i zmiatania, wypadły pod tym względem z pod opieki magistratu.

W poniedziałek popołudniu odbędą się wyścigi konne na błoniach za rogatką Janowską.

— **Spis zmarłych we Lwowie** do 15go czerwca: Ferdynand Hofman, subjekt, lat 15, na pruchnienie. Mikołaj Lewicki, diurnista, lat 32, na puchlinę. Władysław Bar, szewc, lat 21, na zapalenie płuc. Marcin Mrok, szewc, lat 65, na raka w żołądku. Marja Mayer, z zakładu sierót, lat 10, na gruźlicę. Aleksander Haraszkiewicz, wachmistrz, lat 32, na gruźlicę. Jędrzej Kaninka, inwalid, lat 63, ze starości. Jacko Zgałat, z domu ubogich, lat 64, na gościec. Amalia Pachmarska, żona kucharza, lat 23, na suchoty. Jacenty Węgrzyn, krawiec, lat 30, na suchoty. Leopoldyna Heim, córka wojskowego, lat 3, na wodę w mózgu. Marja Penarek, córka woźnego, lat 12, na zapalenie mlecza pacierzowego.

— **Tygodnik ilustrowany** warszawski, najpopularniejsze pismo w królestwie Polskiem i Zabranych prowincjach, obniżył dotychczasową cenę swoją prawie o połowę. Przyczyną tego tak znacznego obniżenia ceny, jest chęć rozpowszechnienia *Tygodnika* w Galicji.

Tygodnik ilustrowany liczy już za sobą jedenaście lat istnienia, w ciągu których odznaczał się stale zdrową myślą, najlepszym kierunkiem, i wytrawną a bezstronną krytyką, sądzimy więc, że śmiało liczyć może na zasłużone uznanie. Pod względem ilustracyj nie ustępuje wcale ilustrowanym pismom zagranicznym, pod względem treści artykułów odznacza się szczęśliwym doborem. Ze szkiców humorystycznych Kostrzewskiego, które spotykamy i po innych pismach warszawskich, a przedewszystkiem w *Kłosach*, najwięcej mają życia i humoru te, które *Tygodnik* umieszcza. Kronika tygodniowa w tem piśmie jest wzorowym przewodnikiem życia towarzyskiego; chodzi tam zawsze więcej o rzecz samą, niż o jałowy wyskok dowcipu.

— **Z Oxford** donoszą, iż senat akademicki sławnego uniwersytetu tamtejszego postanowił z istniejących dotacyj uniwersyteckich założyć katedrę historji narodów słowiańskich.

— **Czerniowce** d. 14. czerwca. Kraj nasz złożony z różnorodnych narodowości, będący pod tym względem prawie drugą Ameryką, ma zarazem żywioły tak nietoleranckie, iż zdaje im się, że jedynie pewna tylko część mieszkańców ma wyłączne prawo do niego.

Dlatego też z rozpisaniem wyborów do sejmu, potworzyły się liczne komitety, by przez wprowadzenie swych kandydatów, mieć w nim obrońców własnych interesów.

Ponieważ Polacy po żydach najliczniej są reprezentowani w Czerniowcach, przeto było rzeczą konieczną, ażeby jako obywatele kraju i oni też pomyśleli o zagwarantowaniu praw, słusznie im przynależnych.

Niektórzy z nich zebrawszy się u barona Antoniego Gostkowskiego na dniu 26. maja r. b., przystąpili do wyboru komisji, która zastanowiwszy się nad tem, jakie stanowisko zająć im należy, przedłożyć ma następnie swoje zapatrywanie szerszemu kołu, jak niemniej listę kandydatów, poczem dopiero komitet przedwyborczy wybranym miał zostać.

Komisja ta, składająca się z pp. Antoniego Kochanowskiego, wicemarszałka sejmu, Aleksandra Morgenbessera, Antoniego barona Gostkowskiego, Niteckiego i dr. Markiewicza, dotąd jeszcze programu swego nie oznajmiła, skoro jednak to nastąpi, nie omieszkam o nim was uwiadomić.

Szkoda tylko, że w rzeczach niecierpiących zwłoki, mężowie zaufania tyle czasu potrzebują do wystudjowania tej kwestji.

— **Sambor** dnia 16 czerwca. Odbyło się tu wczoraj zgromadzenie wyborców obwodu Samborskiego. Było ono liczniejsze jak inne przedtem, a wszystkie stany wzięły w niem udział, miasta, gminy, dwory i inteligencja. Wybrano komitet obwodowy do kierowania wyborami ze wszystkich stanów, a równocześnie delegatów do utworzenia komitetów wyborczych powiatowych. Przy tej sposobności wniósł p. Henryk Janko wotum uznania dla trzech posłów z grupy większych posiadłości, którzy głosowali 2. marca 1867 przeciw obesłaniu

Rady państwa, przez co dano zarazem dyrektywę komitetowi, w jakim duchu zadanie swe przeprowadzać ma, jakoteż wskazówkę przyszłym posłom.

Deklaracja ta brzmi:

„Wyborcy obwodu Samborskiego objawiwszy przy licznem zebraniu uznanie trzem posłom swoim ostatniego sejmu, iż na posiedzeniu z dnia 2. marca 1867 głosowaniem w przedmiocie obesłania Rady państwa, stanęli w obronie godności sejmu i praw narodu, wskazują zarazem tem oświadczeniem komitetowi obwodowemu zasady, jakiemi ma się kierować w powierzonej sobie wyborczej czynności.“

Przyjęło ją zgromadzenie przez powstanie z krzeseł, jednogłośnie prawie, gdyż jeden tylko głos się odezwał przeciw podobnemu oświadczeniu; to posłużyło właśnie do wyraźniejszego motywowania potrzeby takowego oświadczenia, co też zgromadzenie przeważną, prawie ogólną większością uznało i wniosek powyższy przyjęło.

— **Proces o zamordowanie matki** odbył się wczoraj przed sądem tutejszym. skład którego był następujący: Przewodniczący radzca Semkowicz; sędziowie: pp. radzcy Ortyński, Petuł, Uhle i Dziedzicki; protokolista p. Więcławski. Zastępca prokuratora, sekretarz sądu krajowego p Buszak.

Obrońca obżałowanego, dr. Juliusz Koliszer.

Przed sędziami, na stoliku suknem zielonem nakrytym, leżą krwią zbryzgane siekiera a tuż obok długa, kobieca koszula. Niepodobna się wstrzymać od silnego wzruszenia, tem bardziej gdy się wie, iż matki to krew przelana przez syna.

O godzinie 10 zrana obżałowany zostaje wprowadzonym. Jest nim 30 letni Wasyl Pasiecznik, ojciec trojga drobnych dzieci, gospodarz rolny ze wsi Korczmina powiatu Rawskiego. Zgrzebne spodnie takaż koszula, podpasany rzemykiem, nogi bose — ot i cały ubior jego. Wzrostem mniej jak średni — lecz krępy, barczysty. Rysy dość regularne, oczy siwe, wyraz twarzy zwykły; dobrze przypatrzywszy się jej tylko, ujrzeć można, że tak powiemy, coś w niej twardego, grubego. Człowiek o takiej twarzy, brzydko musi wyglądać wtenczas gdy się gniewem zapali.

Wasyl stoi przed sądem, sędziowie zabierają się do sprawy. Na Wasylu nie widać ani smutku, ani strachu wielkiego, ani rozczulenia; wodzi okiem po sali, rozważnie spoglądając po sędziach i obecnych. Lecz wtem wzrok jego padł na stolik zielony, Wasyl zbladł cały. Co prędzej wzrok ztamtąd oderwał a sobą na bok się żachnął. Napróżno! siekiera i koszula, jakby obdarzone straszną jakąś siłą tajemniczą ciągną go ku sobie. Wasyl musi na nie patrzyć i patrzy.

— Wasylu Pasieczniku, tyś zabił swoją matkę? — odezwał się głos p. przewodniczącego.

Wasyl milczy; w gardle mu coś ścisnęło, słowa wymówić nie może.

— Wasylu Pasieczniku, tyś zabił matkę swoją? — powtórzył p. radzca.

— Ja.., odpowiedział Wasyl.

A poznajesz siekierę tę i koszulę tę?

— Poznaję, odparł prędko, nie spojrzawszy ani na siekierę ani na koszulę.

— Opowiedz co cię skłoniło do tak strasznej zbrodni i jak to było?

Nie będziemy tu powtarzać fatalnej spowiedzi nieszczęśliwego, który — rzecz do pojęcia w tak jak on prostym i bez wykształcenia człowieku — nieraz w swem opowiadaniu starał się zmniejszyć swą winę. Wolimy raczej w krótkich słowach, według tego co sąd ostatecznie wykazał, sami opowiedzieć jak było rzeczywiście.

Między pierwszą a drugą po południu, we czwartek d. 27 stycznia rb., najstarsze dziecko Wasyla, sześcioletni Fedko dokuczał dwa razy młodszej od siebie Kasi. Widząc to Jewka, żona Wasyla, słowem skarciła swawolnego chłopca. „Jak śmiesz krzyczeć na mojego syna?!“ zawołał na wpół pijany Wasyl. „Takiż sam on mój jak i twój,“ odparła żona. „Nieprawda!“ wrzasnął rozgniewany i nuż pleść niestworzone rzeczy.

Wasyl od Jewki miał syna, lecz nie można się dziwić Wasylowi; podobnie logiczna odpowiedź zdarza się także i pomiędzy klasą wykształceńszą. Nieraz szanowny pan mąż, jakby wynagradzając małe zachowanie, jakiego doznaje od ludzi na zewnątrz — staje się w swym domu istnym despotą najgłupszego gatunku. Biada natenczas ojcu, matce, żonie, mieć rację za sobą. On pan domu i gospodarz, on ma prawo do rozumu; gotów na każdym kroku stwierdzić to złością i głupotą, i stwierdza. Cóż się więc dziwić nieokrzesanemu chłopu naszemu, chłopu — który jak wiadomo — przywiązuje ogromną wagę do posiadania kawałka gruntu, do znaczenia męża i gospodarza domu?

„Nieprawda!“ wrzasnął rozgniewany Wasyl, a mały Fedko nuż dalej dokuczać swej siostrze. Jewce żal się dziewczyny zrobiło; choć bała się męża, nie mogła wytrzymać i Fedko dostał parę klapsów. *Szczo ty budesz jeszcze jeho byty!.. Fedku, wybyj sam mamu!* i uczony przez ojca Fedko, naprawdę zaczął bić matkę.

„Jak się mąż mój napije, bywa straszny; blady, a oczy ogniem mu świecą. Nie dopuszczaj Boże wleźć mu wtenczas w drogę!“ powiadała Jewka, to też nigdy nie właziła, i tą razą, jak zawsze, dała za wygrana. Innego była zdania stara 67letnia Maryna; ona jedna nie bała się syna. Zlazła więc stara z za pieca, gdzie w jednej koszuli leżąc, na wszystko patrzała, i poczęła robić wyrzuty synowi za złe prowadzenie wnuka. Wkrótce straszna kłótnia powstała. Rozwścieczony Wasyl wypchnął bosą matkę z chaty, na dwór wyrzucił i drzwi zatrzasnął za sobą.

Po niejakim czasie, Jewka, sądząc że się już nieco mąż uspokoił, niepostrzeżenie odsunęła zasuwkę i matkę na powrót wpuściła. Oburzona stara do najwyższego stopnia nielitościwym postępkiem bezbożnego syna, wnet uderzyła nań śmiało. Wasyl zbladł cały; ponurym ogniem strzeliły oczy jego, zbladłe usta zacisnął i rzucił się na matkę. Jewka zadrżała okropnem przeczuciem; czemprędzej porwała najmłodsze dziecko z kołyski, i ratunku wołać z chaty leciała. Niebawem zbiegli się ludzie; stara leżała bez duszy, siwe włosy w nieładzie kąpały się we krwi, a Wasyl leżał za piecem. Mały Fedko opowiadał później, że widział jak ojciec porwał za siekierę i ciął „babę“ trzy razy. Istotnie, oględziny sądowe na zgruchotanej czasce skonstatowały trzy rany: dwa cięcia ostrzem i jedno zwalenie obuchem.

Posłano po urząd wiejski, przyszedł radny, kazał Wasylowi zleść z pieca. Nie robił najmniejszego oporu, natychmiast się spuścił. Wasyl już był trzeźwy; przyznał się od razu i ręcząc, że nie ucieknie, prosił by go nie wiązano. „Ja wiem, że mnie tak będzie jak jej zrobiłem“ powiadał wskazując na trupa starej matki, a gdy nieboszczkę na śmierć ubrano, podszedł cicho do niej, ujął za głowę, pocałował i z płaczem zawołał: „Mamuńciu, mamuńciu, szczoż ja tobi zrobyw!...“ Nie było czasu do żalu, już zajechało sań dwoje; pocałował żonę i po razu dziecko każde, przeżegnał się, siadł na furę i pojechał z wartownikami do Rawy.

Przykra była rola pana sekretarza Buszaka. Jako zastępca prokuratora miał obowiązek iść w myśl przepisanego postępowania w razach takich i. uważając z początku zbrodnię popełnioną jako morderstwo, postawić wniosek odpowiedniej kary t. j. zastosować do Wasyla 268 paragraf kodeksu, karę śmierci przez powieszenie Obrońca nieszczęśliwego dr. Koliszer oparł się temu. W krótkich a wymownych słowach dowiódł czarno na białem, że zbrodnia Wasyla nie jest morderstwem, lecz prostem zabójstwem. „Wasyl z natury jest człowiekiem charakteru nadzwyczaj gwałtownego a przytem człowiekiem głupim, ciemnym, bez żadnego wykształcenia. Cóż więc dziwnego, że będąc rozpalony wódką, wpada w wściekłość, traci przytomność i w szalonym gniewu zapędzie zbrodni się dopuszcza?! Zwykle każde morderstwo poprzedzone jest przez zamiar, rozwagę, później idzie postanowienie a dopiero na końcu następuje czyn, wykonanie. Czyż tutaj te trzy momenta strasznego dramatu, idą w logicznym porządku? Bynajmniej Gdzie tu dowód, że był zamiar zabójstwa? — Nie ma go wcale. Gdzie tu więc granica między poczytalnością i niepoczytalnością Wasyla?!... W człowieku tak nieszczęśliwie gwałtownym i mściwym jak Wasyl, stoi on wprawdzie często jakby na ostrzu miecza, lecz tu nie podpada żadnej wątpliwości, że nie miał on nawet czasu do sformułowania zamiaru zabójstwa. Przecież stwierdzonem zostało przez śledztwo, że w chwili zabicia matki, syn jej był piany...“

Sąd po wysłuchaniu obrony dr. Koliszera odracza posiedzenie na poobiedzie. Gdy się po raz wtóry zebrał, o godzinie 5tej wieczorem ogłosił, że w skutek narady, jaką odbył. zbrodnię Wasyla uważa za proste zabójstwo i dlatego wzywa pana zastępcę prokuratora do powtórnego postawienia swych wniosków.

P. Buszak wnosi karę lat 12 ciężkiego więzienia. Dr. Koliszer, przyznając, że Wasyl powinien być w każdym razie ukaranym, przemawia do litości. Zabił on wprawdzie matkę — lecz zabił w napadzie gniewu, będąc pianym. Wasyl jest bardzo nieszczęśliwym.

Wasyl. O najwyższy sądzie! Ja bardzo, bardzo nieszczęśliwy... Pomyłujte!...

Wasyl płacze — sąd wychodzi na ustęp i skazuje na lat 10 ciężkiego więzienia raz z postem co tydzień. Po krótkiej naradzie z obrońcą, Wasyl prosi o czas do namysłu, czy ma lub nie rekurs założyć. Na korytarzu spotyka żonę teścia i szwagra. „Bywajte zdorowy!“ i z płaczem pocałował dwa razy żonę, dwa teścia i dwa szwagra, zabrał węzełek z bielizną i żywnością co mu Jewka przyniosła i poszedł do więzienia.

— **Z Jasła**. Ogólne zgromadzenie oddziału Towarzystwa pedagogicznego w Jaśle odbędzie się dnia 29. b. m. o godzinie 2ej po południu, na które P. T. członków niniejszem się zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Rozprawa.: O nauce rachunków w szkołach ludowych. P. Kozłowski.

2. Odczyt: O nauce gimnastyki. Pan Brzeski.

3. Wybór wydziału.

Oddział Towarzystwa pedagogicznego.

Jasło dnia 10. czerwca 1870.

Edmund Janicki, sekretarz. *Terlecki*, zastępca prezesa.

— **Zaproszenie** Dziesiąte walne zgromadzenie Tarnopolskiego oddziału Tow. pedag. odbędzie się w d. 29. czerwca w Tarnopolu, w zabudowaniu szkoły głównej, o godzinie 2 po południu, na które zarząd uprzejmie zaprasza. Na porządku dziennym będą następujące przedmioty:

1) Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia; 2) sprawozdanie roczne z czynności Oddziału i Zarządu; 3. sprawozdanie roczne ze stanu kasy: 4.. sprawozdanie roczne o bibliotece Oddziału; 5. wybór delegata na IV walne zgromadzenie Tow. pedag. w Kołomyi, 6. wybór komisji lustracyjnej, 7. wnioski zarządu i członków, 8. wybór zarządu oddziałowego na rok 1870—71.

Od zarządu oddziałowego w Tarnopolu d 14. czerwca 1870.

Prof. Ap. Ellinger, przewodniczący. *Marcin Gliwa*, sekretarz.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 18. czerwca. (Ceny zboża.) Korzec pszenicy 170 fnt. 9.50—10.50, żyta 160 fnt. 5 5.25, pszenica i żyto (para) 170 i 160 fnt. —.—; jęczmień 140 fnt. 4.30—4 50, owies 100 ft. 3.25—3.40, kukurudza 170 fnt. 4.60—4.75, hreczka 140 fnt. 4.40—4.60, koniczyna 180 fnt. 32—36 złr., rzepak 150 funtów —.— złr., lnianka 150 funt. —.—. złr., groch 180 funt. 5—5.30, cetnar łoju 32—32 50 złr.. potażu 17.50—18, chmielu 40—45 złr., wiadro spirytusu 14.75—15.—. (Z Izby handlowej.)

Wiedeń dnia 17. czerwca. (Z giełdy zbożowej.) Ogólne ożywienie, jakie temi dniami na targu tutejszym zapanowało, wywołało podwyżkę w cenach pszenicy o 30 centów na mierzycy 86 fnt. Dziś notujemy: pszenicę słowacką na stacjach tamtejszych 5.60—6 złr. mierzyca 86 fnt. z dostawą Wiedeń, banackiej 84 f. m. 6.45. W zamówieniach na terminatkę panuje także niezwykły ruch, na sierpień dostawić się tam mający towar płacą po 5.35 gotówką, żądają po 5.50; w innych artykułach nie mamy dziś żadnej zmiany w cenach do zanotowania. (Nafta) Znowu przeszedł tydzień bez znacznego ruchu, tak co do obrotu, jak i co do cen na wszystkich donioślejszego znaczenia targach większych. Mimo to zachowała tendencja swą dawną silną pozycję, gdyż dziś nawet nie istnieje partja kontrminy w tym artykule, żądają za towar na terminatkę jesienną po 19.50 franco loco Wiedeń; podobnie objawiają się stosunki handlowe w tym artykule w Tryeście, gdzie płacono w ciągu tygodnia kilka tysięcy beczek cetnar po 16.50, artykuł galicyjski obecnie mało bardzo dowożony, płacą po 16.50 za cetnar wraz z beczką

Dnia 11. czerwca br. odbyło się 55te losowanie listów zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego 4%wych w Sie. (165.675) stosześćdziesiąt pięć tysięcy sześćset siedmdziesiąt pięć złr. w. a., tudzież 3cie losowanie listów zastawnych tegoż Towarzystwa kredytowego 5%wych w Sie. 16.000 złr. w. a., przy których to losowaniach następujące listy zastawne wyciągnięte zostały:

Z listów zastawnych 4%wych.

Ser. I sztuk dwie num. ser 352, 514

Ser. II. sztuk trzy num. ser. 598, 727, 856.

Ser. III. sztuk dziewięćdziesiąt pięć — num. ser. 3723, 4032, 5351, 5734, 6201, 6579, 6630, 7618, 7930, 8246, 8465, 9061, 9881, 10.159, 10.246, 10.269, 10.565, 10 888, 10 965, 11 119, 11.287, 11.413, 11.521, 11.636, 11.640, 11.657, 11.720, 11.863, 12.436, 12.494, 12.526, 12.876, 13.062, 13.096, 13.220, 13.472, 13 537, 13.559, 13.593, 13.692, 13.797, 13. 25, 13.872, 13 898, 14.009, 14 018, 14.063, 14.318, 14.369, 14.857, 15.168, 15.195, 15 481, 15.564, 15.608, 15.890, 15.967, 16.165, 16.235, 16 343, 16. 57, 16 412, 16.464, 16.604, 16.720, 16.833, 17.140, 17.262, 17 268, 17.297, 17.378, 17 397, 17 761, 17.797, 18 040, 18.140, 18.364, 18.384, 18.491, 18.795, 18.820, 18.890, 18.971, 19.108, 19.235, 19.322, 19 395, 19.406, 19.573, 19.686, 19.810, 19912, 19.941, 19.952, 19.968.

Ser. IV. sztuk czterdzieści jeden num ser. 726, 989, 1727, 1956, 3148, 3446 3756, 3982, 4162, 4189, 4352, 4390, 4531, 4602, 4621, 4739, 4795, 4860, 4970, 5432, 5505, 5614, 5683, 5901, 6005, 6205, 6240, 5 95, 6615, 6715, 6740, 6813. 6826, 6964, 7025, 7091, 7172, 7407, 7482, 8086, 8151.

Ser. V. sztuk sto trzydzieści ośm — num. ser. 345, 483, 833, 947, 1011, 1040, 1262, 1742, 1745, 1958, 2299, 2455, 3047, 3216, 4946, 5307, 5429, 5738, 6077, 6212, 6432, 6442 6452, 6458, 6480, 6653, 6662, 6676, 6904, 7672, 7697, 7740, 7840, 7846, 7916, 8060, 8299, 8342, 8653, 8758, 9038, 9187, 9189, 9 94, 9393, 9845, 9968, 9994, 10.193, 10.234, 10.498, 11.690, 11.733, 11.984, 12.001, 12.013, 12.325, 12.456, 12.487, 12.533, 12.674, 12.704, 12.717, 12,923, 12.958, 13.106, 13.116, 13.120, 13.155, 13.214, 13.226, 13.332, 13.720, 13.724, 13.897, 13.966, 14.014, 14 039, 14.068, 14.080, 14.123, 14.134, 14.176, 14.235, 14.239, 14.330, 14.493, 14.499, 14 709, 14.775, 14.901, 14.939, 15 013, 15.105, 15.128, 15.177, 15.261, 15.291, 15.396, 15.512, 15.686, 15 702, 15.707, 15.762, 15.822, 15.882, 15.897, 15.951, 16.006, 16.016, 16.068, 16.158, 16 196, 16.205, 16.221, 16.267, 16.284, 16.296, 16.303, 16.315, 16.382, 16.416, 16.425, 16.468, 16.478, 16.510, 16.615, 16.630, 16.631, 16.682, 16.708, 17.133, 17 229, 17.436, 18.369 19.345, 21.293, 21.482, 23 110.

Z listów zastawnych 5%wych.

Ser III. sztuk czternaście num. ser. 153, 228, 242, 637, 930, 1329, 1414, 1131, 1470, 1524, 1553, 1672, 1747, 1899.

Ser. IV. sztuk trzy num. ser. 184, 347, 361.

Ser. V. sztuk pięć num. ser. 89, 271, 485. 585, 677.

Dyrekcja galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, wzywa niniejszem posiadaczy powyżej wymienionych listów zastawnych. ażeby się po wypłatę kapitału w pełnej wartości imiennej dnia 31. grudnia 1870 r. do kasy tegoż Towarzystwa kredytowego zgłosili.

Ponieważ oprocentowanie tych listów zastawnych z powołanym dniem 31. grudnia 1870 ustaje, przeto kupony, któreby za dalszy czas wypłacone były lub brakowały, od kapitału wylosowanego listu zastawnego potrącone będą.

Przy tem oznajmia dyrekcja, że wypłatę wylosowanych listów zastawnych, jak niemniej zapadłych kuponów uskuteczniają w zastępstwie następujące banki i domy handlowe:

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie;

Bank dyskontowy w Pradze;

Dom handlowy Halberstam i Nierenstein w Brodach;

Leopolda Kronbergera w Warszawie;

Maurycego i Hartwiga Mamrothów z Poznanin;

Kendlera i Spółki w Wiednin;

Michała Kaskla w Dreźnie;

Braci Bethmanów w Frankfurcie n. M.;

Mendelsohna w Berlinie;

Ignacego Leipzigera we Wrocławiu.

Od dyrekcji gal. Towarzystwa kredyt. ziemsk.

We Lwowie dnia 11. czerwca 1870.

Ogłoszenie. Wydział krajowy królestwa Galicji i Lodomerji z wielkiem księztwem Krakowskiem, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż przypadające na dniu 1. lipca br. wylosowane obligacje galicyjskiej pożyczki krajowej serja lit. B. w wartości 625.000 złr., tudzież kupony od tychże obligacyj wypłacać będzie od dnia 1. lipca b. r. we Lwowie kasa krajowa, w Wiedniu: kasy banku anglo-austrjackiego, c. k, uprzywilejowanego Zakładu kredytowo-ziemskiego i Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłn.

Z Rady Wydziału krajowego królestwa Galicji i Lodomerji i w. księztwa Krakowskiego.

Lwów dnia 10. czerwca 1870.

— C. k. ministerstwo rolnictwa udzieliło członkowi centralnego Wydziału c. k. Towarzystwa gospodarskiego w Krakowie, Karolowi Langie, 500 złr. na koszta podróży do studjowania zagranicznej uprawy nasion.

„Rolnika“ tom VI., zeszyt 6 za miesiąc czerwiec zawiera: Listy z Dublan, przez E. Wędrychowskiego V.; Rozpościeranie oborniku w polu; Fabryka nawozów pomocniczych w Żywczu, przez H. N.; Sól jako pokarm, przez dr. Rulffa. prof. w Hohenheimie; Sztuczny chów ryb i racjonalne gospodarstwo wód, przez Ludwika Lindesa (ciąg d.); Środki zaradcze przeciw niektórym owadom szkodliwym, przez dr. Nowickiego (dokończenie); Nowa maszyna do sortowania zboża; O ile tarcza mleczności Guénona może być rzeczywistą wskazówką mleczności krów, przez W. S; Rozmaitości (kraje uprawiające pszenicę); Wiadomości bieżące; Stan urodzajów; Korespondencje Rolnika (krytyczne ocenienie gospodarstwa w Mużyłowie; Listy z Podola; O stosunkach handlowych na Podolu, przez L. Pinińskiego (dokończenie); Dział urzędowy.

Rozporządzenie c. k. namiestnictwa z dnia 31 maja 1870 l 3331 ustanawiające nagrody za doniesienia o przekroczeniach przepisów dla zapobieżenia i przytłumienia zarazy bydlęcej wydanych.

Nr 3331. Dla zapobieżenia zawleczeniu zarazy bydlęcej i dla prędkiego przytłumienia takowej w razie wybuchu, przepisuje ustawa z dnia 29. czerwca 1868 nr. 118 Dz. u. p. pewne środki ostrożności, które przy transporcie bydła rogatego w kraju i przy objawach choroby wewnętrznej bydła w czasie obwieszczonego istnienia księgosuszu w kraju zachować należy.

Mianowicie stanowi rzeczona ustawa, że transporta bydła z innych krajów odbywać się mają pod rygorem konfiskaty tylko na wyznaczonych punktach wchodowych, tudzież że każdy objaw choroby wewnętrznej bydlęcia winien być natychmiast doniesionym naczelnikowi miejscowemu, a w razie pojawienia się więcej wypadków, także władzy powiatowej.

Obowiązek doniesienia tego cięży wedle §. 18. rzeczonej ustawy i obowiązujących innych przepisów głównie na posiadaczach i dozorcach bydła, na przełożonych gmin i obszarów dworskich, na weterynarzach, tudzież na ustanowionych organach bezpieczeństwa i straży finansowej.

Równie też uprawnionym jest każdy, kto o takim wypadku choroby otrzyma wiadomość, donieść o tem władzy politycznej.

Dla osób więc, na których nie cięży już z mocy ustawy osobisty obowiązek zachowania przepisanych środków ostrożności lub czynienia doniesień do władzy o zachodzących wypadkach, wyznacza c. k. namiestnictwo niniejszem rozporządzeniem w myśl §. 35. ustawy z d. 29. czerwca 1868 nr. 118. Dz. u. p. za doniesienia o przekroczeniach przepisów tej ustawy ze skarbu państwa następujące nagrody:

a) za doniesienia o istotnych wybuchach zarazy bydlęcej w miejscowościach przedtem zarazą niedotkniętych, a na innej drodze do wiadomości władzy jeszcze niedoszłych, nagrodę w kwocie 5 złr. do 50 złr.

b) za doniesienia o przekroczeniach przepisów o zarazie bydlęcej przez zakazane, konfiskatę za sobą pociągające wprowadzenie bydła rogatego, za każdą sztukę, która za przepadłą uznaną zostanie, nagrodę w kwocie od 1 złr. do 10 złr., nakoniec

c) za doniesienia o rzeczywiście popełnionych innych przekroczeniach przepisów rzeczonej ustawy nagrodę w kwocie od 2 złr. do 20 złr.

Wyciąg z Dziennika urzędowego Gazety Lwowskiej nr. 132 z dnia 11. czerwca br.

Edykta: Sąd kraj. w Krakowie dtto 24. maja do l. 8111, zawiadamia p. Jana sw. Wielhorskiego, że p. Karolina z Białuskich Jezierska pozew o wykreślenie poz 30. on. z realności l. 45. Dz. I w Krakowie położonej, wniosła, i termin ustnej rozprawy naznaczono na dzień 17. sierpnia. Kur. dr. Kaufmann z zastępstwem dr. Markiewicza. Sąd pow. w Tarnopolu dtto 12. maja do l. 2741 podaje do wiadomości, że w Tarnopolskim szpitalu miejskim na dniu 10. marca b. r. zmarła bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Zuzanna Słońska. Wzywa się przeto wszystkich, którzy by do spadku jakiekolwiek prawo sobie rościli, aby w przeciągu roku do tamtejszego sądu zgłosili się przez kur. dra Maxa. — C. k. namiestnictwo dtto 4. czerwca do l. 16959 ogłasza licytację przez oferty na przedsiębrać się mające budowle konserwacyjne w latach 1870, 1871. 1872, na gościncach rządowych zostających pod zarządem starostwa Samborskiego, na 12. czerwca b. r. Cena fiskalna robót na rok 1870 wynosi 2266 złr. 47½ cent. w. a.

Konkurs. Na posadę adjunkta przy oddziale II. chorób zewnętrznych w szpitalu św. Łazarza w Krakowie z płacą roczną 400 złr.; dodatkiem 80 złr. na pomieszkanie. Posada ta udzieloną będzie na 2 lata, a przy odpowiedniem pełnieniu obowiązku, przedłużona być może na następne dwa lata. Warunki: stopień doktora medycyny i chirurga otrzymany na jednym z uniwersytetów monarchii austrjacko-węgierskiej i władanie językiem polskim. Termin do 24. czerwca b. r. od dtty 8. czerwca b r. do l. 351 do dyrekcji szpitalu św. Łazarza i św. Ducha w Krakowie.

Ostatnie wiadomości.

Pozawczoraj wieczór nie nadeszła poczta z Wiednia, z powodu zderzenia się dwu pociągów pod Przerowem. Kilku ludzi jest zabitych z służby kolejowej i dwóch poganiaczy przy wołach z Galicji. Osób podróżnych lekko rannych jest kilkadziesiąt.

Gdy liczba klerykalnych posłów w Belgii po ostatnich wyborach się zrównoważyła z liberalnymi (dotąd było o 20 mniej klerykalnych) więc ministerstwo liberalne Frère-Orban podało się do dymisji. Król ma powołać do rządu klerykalnych i rozwiązać Izbę, przy której żadne ministerstwo utrzymać się zdoła, gdyż niema w niej większości.

Wyborcza agitacja klerykalna w wyższej i niższej Austrji i w Styrji między ludem wiejskim jest tak silna, że liberalni Niemcy już wzywają rząd, aby klerykałom wytaczał procesa karne i tym sposobem ich poskramiał.

Otrzymaliśmy list z prowincji z bardzo trafnym poglądem na dzisiejszą sytuację. Podamy go w następnym numerze.

Telegramy „Gaz. Narodowej.“

Berno (na Morawie) dnia 18. czerwca. *Maehr. Corresp.* pisze, że sesja Rady państwa otwartą będzie bez mowy tronowej, aby nie potrzeba było adresu Izby do tronu. Galicyjski i czeski sejm zagajone będą mesażem cesarskim, w którym wezwane będę do prawnopolitycznych manifestacyj.

Praga d. 18. czerwca. *Politik* namiętnie uderza na Węgrów, wyrzucając im ucisk Słowian. Wzywa przytem wszystkie słowiańskie ludy, ażeby się solidarnie przyłączyły do Czechów. Wajdele. znany nieprzyjaciel Polaków z Rady państwa, już przyjął ostatnie pomazanie.

Madryt d. 18. czerwca. Junta karlistów uchwaliła wydać manifest, oświadczający się za religijną nietolerancją, i przyjęła rezolucję, że inkwizycję świętą znowu przywrócić potrzeba.

Paryż d. 18 czerwca. Cesarz ciągle jest trochę cierpiący: prezydował jednak Radzie ministrów.

Rzym d. 18. czerwca. Rozprawy nad nieomylnością poczęły się dnia 15. czerwca. Egzaltowani infabiliści twierdzą, iż do św. Piotra i Pawła, tj. do 29. czerwca się ukończą.

Lwów, z Izby handlowej dnia 18. czerwca	płacą zlr. wal. a.	żądają zlr. wal. a.
I. Akcje za sztukę.		
Kolei gal. Kar. Ludwika	247 0	248 00
„ Lwow.-Czern.-Jassy	206 0	207 00
Banku hyp. g. z wpł. 40%	102 0	103 50
„ krajow. z wpł. 40%	00 00	72 00
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. w. a. 5%	83 75	84 15
Tow. kred. gal. 4% w. a.	75 6	75 15
Banku hypot. galic 6%	90 25	90 6
Galic. zakł. kred. włośc.	90 5	8. 50
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	74 60	75 15
Poż. głod. z r. 1866 po 7%	100 05	101 00
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 59	5 64
Dukat cesarski	5 58	5 67
Napoleonder	9 48	9 58
Półimperjał rosyjski	9 78	9 94
Rubel rosyjski srebrny	1 86	1 92
„ „ papierowy	1 4	1 55
Pruskie bilety kasowe	1 76	[illegible]
Srebro	117	118 50
Wiedeń d. 1 . czerwca.		
Papiery państw austr.		
5% renta austr. w. a.	— —	— —
„ „ srebrem	— —	— —
Pożyczka z ost. r. 1839	— —	— —

Kursa wiedeńskiej Giełdy

z dnia 18. czerwca 1870,

godzina 1 min. 40 popołudniu.

Wiedeń. Akcje banku franko-austr. 117 75. Akcje kredytowe węg. 86.—. Anglo-austriac 315.—. Kolej Nadcis. 243.—. Akcje Karola Ludwika 247.—. Kolej siedmiogrodzka 172.—. Kolej połudn. 194 50. Kolej Alf. 173.75. Kolej państwowa 393.—. Kolej lwowsko-czerniowiecka 5.5.25. Kolej węg.-północno-wschodnia 165.—. Kolej północna 228.75 Kolej Rudolfa 166.75. Kolej węg.-wschodnia 96.50. Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 74.50. Losy 1864 r. 115 50. Usposobienie stałe.

godz. 6 minut — popołudniu.

Wiedeń. Akcje kolei koszycko-oderberskiej 62.50 Akcje kredyt. 254.10. Akcje banku anglo-austr. 313.50. Bank obrotowy 112.—. Akcje Karola Ludwika 243.75 Kolej południowa 94.2 . Franko-austr. 117.75. Akcje banku ludowego 2 .— Akcje banku bud. 76.—. Akcje banku centralnego 74—. Kolej Elżbiety 215.50. Akcje banku związkowego 227.—. Napoleondor 9.54. Losy węgierskie 165.—. Usposobienie ustłe.

Renta paryzka 3% 72.85. Lombardy 41 .—.

Berlin. Banknoty moskiewskie —. Akcje kredytowe —. Lomb. —. Galicyjska —. Kolej państwowa —. Rumuńska —. Na Wiedeń —.

Wrocław. Pszenica 91 żyto 64. owies 36.

Wiedeń d. 18. czerwca. Dla subskrypcji na akcje morawsko-szlązkiej centralnej kolei bank Union oznaczył kurs srebra z dnia wczorajszego to jest 118 banknotami za 100 srebrem. A gdy na akcje 200 reńskową w srebrze kurs emisji jest 126 złr. srebrem, więc w subskrypcji wypadnie na 148 złr. 68 cnt. banknotami akcja 200 reńskowa w srebrze, a prioritety na 88 zł. 50 zł. Na dzisiejszej giełdzie płacono akcje po 4 zł. a prioritety o 1% wyżej.

Przyjechali do Lwowa d. 18. czerwca 1870.

Hotel Warszawski: Henryk Bieńkiewicz z Moskwy, Antoni Czartowski z Moskwy, Wincenty Gorzycki ze Stojanowa.

Hotel George: Stanisław hr. Dzieduszycki z Niesłuchowa, Leonard hr. Piniński z Grzymałowa.

Hotel Europejski: Władysław hr. Kalinowski z Kniziłowa, Adam Krajewski z Dubia, Stanisław Mruczkowski z Kobyla, Henryk Troskolawski z Jasionowa.

Hotel Angielski: Mieczysław hr. Borkowski z Mielnicy, Władysław hr Romer z Osicki, Władysław hr. Tarnowski z Wróblowiec. Zygmunt Piwko ze Słobudki, Zygmunt Święcicki z Markowca, Rudolf Wittig z Wojtowa, Tadeusz Zapalski z Krakowa, Rudolf Gabatta z Rawy, Ferdynand Pluschk ze Złoczowa, Maksymilian Thürmann z Kołomyi, Maurycy Wurzel ze Stanisławowa.

Hotel Langa: Jan Tustanowski z Wadowic, Jan Sywetskowski z Moskwy, Roman Zabłocki z Królestwa, Benzion Igeł dr. med. z Berlina, Edward Guimand z Bremy.

„BANK UNION."

Otwarcie subskrypcji

na **20.000** akcyj po **200** złr. walutą austrjacką w srebrze, **20.000** obligacyj pierwszeństwa po **300** złr. walutą austrjacką w srebrze,

CENTRALNEJ KOLEI ŻELAZNEJ MORAWSKO-SZLĄZKIEJ.

Ogólny kapitał: 22.500.000 złr. wal. austr. w srebrze;

który rozkłada się na 45.000 akcyj po 200 złr. w. a. w srebrze i 45.000 obligacyj pierwszeństwa po 300 złr. w. a. w srebrze.

Przestrzenie: Ołomuniec-Freudenthal-Jägerndorf, Jägerndorf-Opawa, Jägerndorf-Olbersdorf.

Akcje po 200 złr. a. w. w srebrze czyli $133^1/_3$ talarów pruskich opiewają na właściciela i umorzone będą przez losowanie w ciągu trwania koncesyi, przez lat 90, a to: **w pełnej wartości imiennej srebra.**

Za spłacone akcje będą wydawane kwity użytkowe (*Genussscheine*), które brać będą udział równie jak akcje w zyskach, pozostałych po opłaceniu pięciuprocentowej prowizji obligów pierwszeństwa i akcyj.

Aż do otwarcia ruchu na wszystkich wyżej wymienionych przestrzeniach, ogólny kapitał akcyj i obligów pierwszeństwa oprocentowany będzie po 5% — pięć od sta w srebrze przez Bank Union.

Obligi pierwszeństwa, przynoszące po 5% w srebrze od ich wartości nominalnej i wolne od podatku, opiewają na właściciela i wydawane będą po 300 złr. w. a. w srebrze czyli 200 talarów pruskich za jedną. Opatrzone są one kuponami, płatnemi 1. stycznia i 1. lipca, a wypłatę uskuteczniać będzie Główna kasa Banku Union i miejsca wypłaty w kraju i zagranicą, które wymienione będą publicznie.

Obligacje te umarzane będą od roku 1875 począwszy w ciągu lat 60 przez losowanie coroczne, a to w pełnej ich wartości nominalnej i w srebrze.

Warunki subskrypcji:

1. Subskrypcja odbędzie się w dniu 20. czerwca r. b.

W Wiedniu w banku „Union".
W Pradze w filii banku „Union".
W Bernie w c. k. uprz. morawskim Banku dla przemysłu i handlu.
W Gracu w styryjskim Banku eskontowym.
We Lwowie w c. k. uprz. akcyjnym Banku hipotecznym, jakoteż w filiach jego w Białej, Czerniowcach, Krakowie, Samborze i w Tarnopolu.
W Ołomuńcu u p. Pawła Primavesi.
W Opawie u p. C. R. O. Schülera.
W Augsburgu u p. J. J. Obermayera.
W Berlinie u p. E. J. Mayera i u p. G. Müllera i sp.
W Wrocławiu w szlązkim Banku zjednoczonym.
W Dreznie u p. M. Schieego następcy.
W Frankfurcie n. M. u p. J. J. Weillera synów.
W Hanowerze u p. M. S. Frensdorfa.
W Lipsku u p. Beckera i sp.
„ „ „ „ Arona Mayera i syna.
„ „ „ „ H. C. Plaut.
W Mannheimie u pp. Köstera i sp.
W Monachium u p. J. N. Oberndorffera.
W Stuttgardzie w król. Würtembergskim Banku nadwornym.

2198 4—4

w zwykłych godzinach urzędowych **równocześnie**, lecz **oddzielnie** na akcje i prioritety, i w tymże samym dniu zostanie zamknięta.

2. Cena emisyjna każdej akcji ustanawia się w wysokości 126 złr. w srebrze, każdej zaś obligacji pierwszeństwa w kursie po 75 od sta w wysokości 225 złr. w srebrze.

3. Rezultat subskrypcji zostanie ogłoszonym w pismach publicznych, a nadwyżka subskrybowanych sum zostanie zredukowaną w sposób jaknajrówniejszy.

4. Każdy subskrybujący ma złożyć przy subskrypcji jako kaucję 10% subskrybowanych kwot nominalnych w gotówce, w listach hipotecznych, w asygnatach kasowych publicznych instytucyj pieniężnych albo w papierach wartościowych licząc ich po kursie dnia poprzedniego, a w razie możliwej nadwyżki subskrypcji zostanie mu po przeprowadzeniu repartycji odpowiednia część kaucji zwróconą.

5. Subskrybenci akcyj mogą podnieść przypadające na swe subskrybowane udziały kwity tymczasowe (**Interimsscheine**) od dnia 11. lipca do 15. sierpnia w całości albo w udziałach częściowych, za złożeniem pierwszej raty w kwocie 80 złr. (na sztukę w srebrze lub w papierach po kursie srebrnym z dnia 18 czerwca br.

Ta wpłata jest od 1. lipca b. r. oprocentowaną w wysokości 5% w srebrze, i dlatego mają subskrybenci uiścić tę prowizję od dnia 1. do dnia podniesienia kwitów tymczasowych.

Dalsze wpłaty w ogólnej sumie 46 złr. w srebrze na akcję zostaną rozpisane przez Bank „Union!

Kwity tymczasowe zostaną wymieniane na rzeczywiste akcje po całkowitem wpłaceniu należytości.

Wolno jednak każdemu subskrybentowi akcyj w przeciągu powyższego terminu złożyć zamiast pierwszej raty całą cenę emisyjną w kwocie 126 złr. w srebrze albo w papierach po kursie srebra z dnia 18 czerwca br. i natomiast wziąść akcje rzeczywiste. W takim razie należy opłacić procenta od kwoty nominalnej od dnia 1. lipca w srebrze do dnia podniesienia akcyj.

6. Subskrybenci obligacyj pierwszeństwa mogą ściągnąć przypadające na nich obligacje w całości albo częściowo od 11. lipca do 15. sierpnia najdalej, za złożeniem ceny emisyjnej w kwocie 225 złr. za każdą sztukę w srebrze albo w papierach po kursie srebra z dnia 18. czerwca b. r. i w takim razie należy opłacić 5-procentową prowizję w srebrze od subskrybowanej kwoty nominalnej.

7. Przy subskrypcji należy złożyć oświadczenie czy należna za subskrybowane akcje lub obligi pierwszeństwa kwota złożoną zostanie w srebrze czy w papierach. W efektach złożone kaucje zostaną zwrócone po wzięciu wszystkich na subskrybenta przypadających sztuk.

8. Z dniem 15. sierpnia 1870 wygasa prawo nabycia aż do tego czasu nie odebranych akcyj i obligów pierwszeństwa, a złożona kaucja przepada.

9. Każda wpłata jako też odbiór sztuk ma odbyć się w tem samem miejscu, gdzie przedsięwziętą została subskrypcja.

Blankietów na oświadczenia subskrypcyjne i obszernych prospektów przedsiębiorstwa można dostać w likwidaturze Banku Union, jako też w innych miejscach subskrypcji.

Wiedeń dnia 11. czerwca 1870.

Bank Union.

PROSPEKT.

Przeznaczeniem **morawsko-szlązkiej kolei centralnej** jest połączenie północno-zachodniej Morawy z zachodnim Szlązkiem, siecią kolejową, która od dawna była upragnioną.

Idzie ona w kierunku, jak dawny gościniec pocztowy z Wrocławia do Wiednia z **Ołomuńca** przez Gross-Wisternitz, Hombock, Grosswasser, Bärn, Domstadt, Dittersdorf, Kriegsdorf, **Freudenthal** i Wockendorf, do **Jägerndorf**, zkąd król. rząd pruski na **połączenie takowej z siecią kolei pruskich** pod **Loebschütz** zezwolił i już roboty odnośne rozpoczęto. Druga **odnoga** prowadzoną będzie przez Hennersdorf i Ziegenhals do **Neisse.** Nakoniec wiodą na tej kolei linie uboczne z Kriegsdorf do **Römerstadt**, z Breitenau do Würbenthal i z Jägerndorf do **Opawy**, gdzie połączoną będzie z koleją północną Ferdynanda. Na tej przestrzeni pójdzie kolej ta przez **Hannę**, jedną z najżyźniejszych okolic monarchii, dając rękojmię obrotu handlowego zbożem, jako też przewozu uzyskanych ze zboża i ziemiopłodów, jako to: mąki, cukru, piwa, słodu i t. d.

Stanowczo orzekającym czynnikiem przyszłości tej kolei jest górnictwo. Począwszy od Hombock i Gross-Wissternitz, po Friedlandję ciągną się nieprzebrane pokłady **łupku**, którego znakomita produkcja tuszyć pozwala bardzo znaczną podwyżkę frachtową.

Niemniej doniosłe są obfite pokłady rudy żelaznej w Brockendorf i Johannisthal, które tak świetny materjał surowy dają, iż dotychczas wożono go na kołach z jednej strony do Stefanau do sławnej huty braci Kleinów, z drugiej strony do hut barona Rothschilda. Morawsko-szlązka centralna kolej żelazna daje możność połączenia siecią kolejową tych miejsowości we wszystkich kierunkach. Stanowczem dla frachtu każdej kolei jest węgiel. Zachodnio-północna Morawa i Szlązk, tak wysoko przemysłowe, muszą się obecnie ograniczać na pobieranie węgla z okolic Ostrawy kołującą drogą.

Przez kolej centralną morawsko-szlązką otwarte będą dla tych prowincyj **kolosalne kopalnie węgla wyższego Szlązka** najkrótszą drogą i **podczas gdy obecnie cetnar węgla w Ołomuńcu płacą po 60 cnt., będzie on sprowadzony z okolic Szlązka centralną koleją morawsko-szlązką kosztować tylko 42 cnt.**

Do bogactw kruszcowych przyłączają się jeszcze olbrzymie znakomicie sadzone **lasy** arcybiskupa Ołomunieckiego i kapituły i zakonu krzyżackiego, które już dziś dostarczają drzewa budulcowego i okrętowego dla Północnych Niemiec, do Hamburga.

Rozwój przemysłowy części krajów, które kolej przetnie, jest pewnikiem. Tu bowiem jest główna siedziba od wieków słynnej morawskiej industji płócien, tkanin i sukna, dla której z koleją poczyna się nowa epoka rozwoju.

Na równej doskonałości jest przemysł kruszcowy.

Jazda osobowa odpowie niezawodnie nawet wyższym wymaganiom, gdyż okolica jest z rzędu najliczniej zamieszkanych w monarchii.

Centralna kolej morawsko szlązka odegra znakomitą rolę w obrocie przemysłu powszechnego. Zyskuje ona przez Neissę i Loebschütz dwie dobrze położone odnogi i dosięga najkrótszą drogą Bałtyku W przekonaniu, iż podejmuje się budowy kolei pełnej przyszłości, nie odsuwa się Union-Bank i od względów na rzeczywiste stosunki giełdy pieniężnej.

Chociaż centralna kolej morawsko-szlązka posiada uwolnienia lat 30 od podatku, całkowite uwolnienie od opłat i prawo wywłaszczania doniosłość tego ostatniego (uwidocznić) może wysokość kursu morawskich i szlązkich obligów indemnizacyjnych, w porównaniu z węgerskiemi i galicyjskiemi, uważa przecież za rzecz odpowiednią premię innym kolejom przyznawaną przez gwarancję państwową, i tutaj zastosować.

Faktycznie przyniosły w krótkim czasie wszystkie koleje dotychczas istniejące i nie gwarantowane w Austrji, wysokie zyski, ponieważ potrzebą wywołane zostały do życia.

Realność

pod Nr. 63 w Zubrzy, od Lwowa pół mili, pola ornego i łąka 15 morg. 500 sążni, z nowym budynkiem, stajnią i stodołą, para koni, 3 klacze, pole troskliwie obsiane, z powodu przesiedlenia się do innej prowincji zaraz do sprzedania. Cena 2.500 złr. 2213 1—3

Wiadomość u Właściciela Adama Müllera w miejscu.

SKLEP

do najęcia w rynku pod l. 159.

Bliższa wiadomość u właściciela domu na I. piętrze. 2207 1—3

Na sprzedaż

w Żółkwi na probostwie są dwa duże drzewa granatowe 9 łokci wysokie pięknie prowadzone z Tartakowa pochodzące. Wspaniałe te i rzadkie drzewa dla braku umieszczenia na sprzedaż przeznaczone przeszło 100 lat mające, wydały w roku 1868 pięknego dościgłego owocu sztuk 8?. 2204 1-3

Ciągnienia I. Lipca b. r.

Promesy kredytowe, główna wygrana 200.000 złr. Cena 4 złr.

Księstwa Saksońskiego losy kolei żelaznej po 4 tal., główna wygrana 45.000 złr. bez rabatu, 3 ciągnienia rocznie, cena 8 złr.

2190 2—4

Losy Stanisławowskie

cztery ciągnienia do roku.

Cena 28 złr.

Fryderyk Schubuth,

we Lwowie w głównym rynku.

Zakład wyrobów machin ROLNICZO-GOSPODARCZYCH Kajetana Kwaszyńskiego we Lwowie

uwiadamia szanownych P. T. gospodarzy, że przy tymże Zakładzie otworzona lejarnia części maszyn z żelaza, mosiądzu i metalu jest w codziennym ruchu, przyjmuje odlewy tak własnych modeli, jakoteż i każdego dostarczanego modelu i rysunków i uskutecznia takowe w najkrótszym czasie przy najsumienniejszych cenach. 1442 4-6

ASTMY. *Duszność, chrypka, katary zadawnione* i wszelkie cierpienia kanałów odpechowych ustępują w jednej chwili po użyciu Rurek antiastmastycznych p. *dr. Levasseur*, 19, rue de la Monnaie w Paryżu. 1031 10 ?

Dostać można we **Lwowie** w aptece p. **Piotra Mikolascha**, w **Krakowie** w aptece p. J. Trauczyńskiego, w **Brodach** u p. M. Kullaka.

Sława światowa.

Samobójstwa

popełniane bywały już przez wielu z powodu okropnego bólu zębów. Od czasu odkrycia nowej orjentalnej bawełny od zębów o tak **strasznych zamiarach samobójczych** już i myśleć nie można, gdyż nowo wynaleziona orjentalna bawełna do zębów nietylko uśmierza natychmiast najokropniejsze bóle zębów, lecz także w jednej chwili usuwa bolący korzeń zęba uważając że dolegliwość na zawsze.

Cierpiący na zęby mogą w lokalnościach pierwszego wiedeńskiego składu centralnego z cudownym skutku tego w swoim rodzaju jedynego środka sami się przekonać i z rezultacie tegoż, doznaną przyjemnej niespodzianki.

Sztuka wraz z dokładnym opisem 40 cnt.; dla prowincyi za pobraniem lub przekazem pocztowym należytości wraz z opakowaniem i stęplem 50 cnt. — **Oryginalny proszek do zębów** ... sztuka 10 ?

Wyłącznie do nabycia

M. Müllers Erste Wiener Central-Depot.

Wien, Stadt, Babenbergerstrasse nr. 1.

Drugi urządzony skład u p. Józefa Trauczyńskiego aptekarza w Krakowie.

Cenniki na prowincję rozsełają się bezpłatnie i franko. 1652 10—10

Patentowane we Francji.

Konkurs.

W celu obsadzenia opróżnionej posady lekarza kolejowego w Bochni z roczną płacą 360 złr. w. a. rozpisuje się niniejszem konkurs — Chcący starać się o tę posadę winni być doktorami medycyny, chirurgii i akuszerji, oraz wykazać się, że dłuższy czas pełnili obowiązki lekarskie w publicznych zakładach. Dotyczące w świadectwa zaopatrzone podania mają być najpóźniej do dnia 30. b. m. do podpisanego Zarządu wniesione. Instrukcję lekarza kolejnego przejrzeć można w biurze Zarządu we Lwowie i na każdej stacji. 2202 2—3

Lwów dnia 11. Czerwca 1870.

Z Zarządu stowarzyszenia wzajemnej pomocy w słabościach! c. k. uprz. kolei galic. Karola Ludwika.

Podziękowanie publiczne

W. Panu Antoniemu Bronowskiemu Dr. Medycyny i Akuszeryi w Sokalu za wyleczenie mnie z ciężkiej słabości piersiowej przy czem dał dowód biegłości w sztuce lekarskiej i zupełnej bezinteresowności składam niniejszem podziękowanie. 2197 1—1

Wierzbicki

LECZENIE ELEKTRYCZNE.

Dr. med. Załużny, który przez 12 już lat zakład elektrycznego leczenia utrzymywał w Wiedniu, podaje do wiadomości, iż teraz osiadł we Lwowie, i tu będzie chorym lekarskiej rady udzielał i także elektrycznie leczył.

Leczenie elektryczne żadnych bólów nie sprawia i najskuteczniejszym jest środkiem na *reumatyczne i artrytyczne* słabości, na *ból głowy, migrenę* i na wszystkie *bóle nerwowe i kurczowe*, na *słabe nerwy* i *osłabienie* tak całego *organizmu* jako i *pojedyńczych organów* szczególnie *żołądka i genitaliów*, na *blednice, bicie serca, astmę, irytacje spinalne, paraliże, skrofoliczne i hemoroidalne słabości*, na *słaby słuch i głuchotę*, a osobliwie na *słabe oczy i ślepotę*.

Ordynacja codziennie od 10. do 12. godziny.

Mieszka we Lwowie przy Św. Ducha placu pod l. 43 2167 2—3

Ser Jozefitów

wyrobu OO. Jozefitów dostać można

jedynie w handlu

Jana H. Brühla

we Lwowie, 2181 3—4

tenże poleca oraz

świeżą majową

BRYNDZĘ WĘGIERSKĄ

i wyborny prawdziwy angielski

PORTER.

Do wynajęcia.

W gmachu teatralnym jest **do wynajęcia od I. Lipca pomieszkanie** (na II piętrze Nr. 33 i 34) kompletnie umeblowane lub bez mebli, składające się z **5 pokojów, 2 przedpokojów, kuchni**, stajni i wozowni. Nająć je można w całości lub częściowo. oglądnąć można od 11 do 1 zrana a od 2 — do 6 popołudniu. 2210 1-3

Z dniem 10 b. m. otwarty

Kantor wymiany

Filii c. k. uprzyw.

Banku dla obrotu ogólnego

we Lwowie

przy placu dawnego teatru (Castrum zwanym) obok wyższego c. k. Sądu krajowego

kupuje i sprzedaje po kursie dziennym

papiery państwowe i przemysłowe, wszelkie losy zastawne i obligi pierwszeństwa, oraz monety srebrne i złote, również **sprzedaje po kursie dziennym** losy i wszelkie inne papiery **za złożeniem miernego tylko zadatku**, którym sobie kupujący wszelkie korzyści na takowe przypadające zapewnić, a resztującą kwotę według dogodności spłacać może.

Kupon lipcowy

i wszelkie inne wypłaca się pod warunkami naprzystępniejszemi.

Asygnaty kasowe Zakładu naszego

bez różnicy terminu wypowiedzenia przyjmuje się przy kupnach

jako gotówkę bez wypowiedzenia i odtrącenia żadnego 680 5—11

Najlepszy i najświeższy

Funt po 1 zł. 20 ct.

PROCH HERBACIANY

w głównym składzie

HERBATY

Frydryka Schubutha

w Rynku l. 161.

2208 1—3

Funt po 1 zł. 20 ct.

Najlepszy i najświeższy

Przestroga.

Nie podpisywałem żadnych wekslów, skryptów, cessyj, donacji, za nikogo nie ręczyłem i gdyby się jakie okazały, te za fałszywe i za nieważne uważać potrzeba. 2206 1—1

Jan Żółtowski.

Do sprzedania 2157 2—3

folwark w Dołhołuce

powiecie Stryjskim, osobny korpus tabularny stanowiący w ogólnej przestrzeni około 250 morgów wraz z propinacją. Bliższą wiadomość udziela W. P. Wiktor Błażowski c. k. Notarjusz w Drohobyczu lub właściciel A. T w Nisku.

Ważne dla

przedsiębiorców budowli!

Prawdziwy angielski cement portlandzki i Grodzicki cement portlandzki

w całych i półbeczkach utrzymuje zawsze w zapasie **po cenach najtańszych**

Główny skład dla Galicji

2211 1—? **August Schellenberg** we Lwowie.

Młockarnie parowe

i inne gospodarskie maszyny

BROWN & MAY z Anglii

główny skład w Czerniowcach

ulica Pocztowa obok Rynku.

Pp. gospodarze, którzy maszyn gospodarczych potrzebują, zechcą nasz bogato zaopatrzony Magazyn w Czerniowcach odwiedzić, gdzie też i wszelkie wyjaśnienia jak najchętniej udzielane będą.

Ajent powyższej firmy w Czerniowcach.

T. Elworthy.

Cenniki illustrowane przesyła się na żądanie franco. 2172 2—6

KARLSBAD

Najświeższego napełniania

naturalna WODA Karlsbadzka

1866 9—? i wyroby z niej jak:

sól, pastylki i mydło.

właśnie nadeszły

do głównego SKŁADU

KAROLA SCHUBUTHA we Lwowie.

Magazyn Zygmunta Steifa

ze Lwowa

urządza Skład płócien, bielizny, towarów bławatnych, konfekcyj damskich i męzkich

przez czas trwania jarmarku

w Ułaszkowcach

pod nr. 98 ulica Pańska.

O czem ma zaszczyt Szanowną P. T. Publiczność zawiadomić

2205 1—3 **Zygmunt Steif.**

Keller & Alt in Wien, Wieden, Hauptstrasse 11.

Cenniki franko i bezpłatnie. Suknie które się nie podobają, będą na powrót przyjęte.

Ktoby sobie życzył kupić najelegantsze i najtańsze **mężkie ubrania wiosenne i letnie** zechce się łaskawie udać do naszego nowego składu sukień w Wiedniu Wiener Hauptstrasse Nr. 11, *vis a vis dem Freihause.*

Keller & Alt, posiadacze wielu odznaczeń [dawniej Graben Nr. 3.] 1830 18—?

Cheviot Ubrania, z poręczeniem trwałości, **18 złr.** — Próbki przysyłane na żądanie.

Ka-ka-du-Suknie wierzchnie najnowsze **12 złr.** — Tylko u nas dostać można.

Keller & Alt in Wien, Wieden, Hauptstrasse 11.

Wprost z Anglii nadeszedł

Turnips

(rzepy ścierniank) biała długa i okrągła żółta olbrzymia i poleca takowe po cenach niskich **Handel Nasion i Roślin pod firmą JULIUSZ ADAM** we Lwowie przy placu Marjackim l. 361.

Na sprzedaż

Folwark z oberżą przy gościńcu murowanym połączony ze znaczną suchą intratą obejmujący 48 mor: dobrej ornej ziemi które są całkiem obsiane, 12 mor: łąk, z obszernemi budynkami całkiem nowemi, stanowiący korpus tabularny w Miasteczku z dobrym przeszło 30 mor: z łąką **Drugi folwark** z domem, stajnią, wozownią, stodołą wszystko murowane, gontem pobite z sadem i ogrodem ważnym po 7 mor. zajmujący, tuż przed polem ornym zasianego w jednym kawałku przeszło 30 mor: i 25 mor. i ten koszary z korpusem tabularnym, jest, każdy z osobna pod korzystnemi warunkami do sprzedania za zgłoszeniem się listami frankowanemi pod adresem. 2218 1—2

Kaźmirz Szczerbiński Lwów 563/?

Lwów. Hotel Rosyjski Żorża na dole

Tylko do 21. czerwca trwać będzie wyprzedaż!

W Hotelu Rosyjskim Żorża na dole odbywać się będzie **bezprzykładna tania sprzedaż płótna, szirtyngu, bielizny stołowej, chustek do nosa, ręczników, serwet, gotowych koszul mężkich i damskich, gaci, majtek, kołnierzyków, mankietek, spodnic, pończoch, szkarpetek, gorsetów, płaszczy do czesania** i t. p. wszelkich towarów

z upadłości

Braci P. masy konkursowej. w skutek postanowienia Wydziału wierzycieli, aby towary prędko spieniężyć, takowe będą o **45% niżej sądownie oszacowanych cen wyprzedane.**

Sprzedaż trwa we Lwowie tylko 8 dni, a trudno, aby kiedykolwiek mogła nadarzyć się sposobność nabycia po tak bajecznych cenach prawdziwego bez skazy dobrego towaru, za co podpisani, którym Wydział wierzycieli sprzedaż powierzył, dają wszelkie zaręczenie.

Polecenia zamiejscowe upraszamy adresować **do naszej firmy w Wiedniu:**

Schostal i Härtlein,

Fabrykanci płótna i bielizny w Wiedniu, Graben Nr. 30, **„zur Goldenen Krone.“**

Wyciąg z protokołu mających się sprzedać towarów, koszul, gaci, gorsetów, płótna i t. d. sprzedających się także częściowo po tych samych nizkich cenach.

1 sztuka 30 łokci wied. cienkiego płótna białej przędzy po złr. 8.50 do 12.

1 sztuka 30 łokci wied. płótna domowego naturalnego po złr. 8, 9 do 10.

1 sztuka 30 łokci wied. ⅝ szerokości cienkiego płótna Creas złr. 10, 11. 12. do 15.

1 sztuka 40 łokci wied. holenderskiego płótna osobliwie stosownego na bieliznę do pościeli i dziecinną po złr. 13, 14, 15, 16 do 18.

1 sztuka weby ⅝ szerokości 25 łokci na koszule mężkie i damskie po złr. 9 i 10.

Szirting i Dymka w bardzo dobrym gatunku, za łokieć po 25, 28, 30 do 35 cnt.

Białe i kolorowe chustki do nosa, pół tuzina po złr. 1.20, 1.50, 1.75, 2, 2.50, 3 do 5.

Francuzkie chustki batystowe, białe z gustownemi brzegami, eleganckie dla dam i mężczyzn, pół tuzina po złr. 1.50. 2. 2.50, 3 do 5.

Ręczniki lub serwety adamaszkowe i lniane, tuzin po złr. 4.50, 5, 6, 7, 8, 10 do 12.

Obrusy i serwety płócienne do kawy na 6 lub 12 osób sztuka po złr. 1.75, 2, 2.50, 3 do 4.

Bardzo cienkie Weby rumburgskie, holenderskie i belgijskie. Płótna ręcznego przędziwa. ⅝ szerokości komplette, 50 łokci wied. na bieliznę mężką i damską lub cienką pościel szczególniej odpowiednie po złr, 18, 20. 24, 28, 32, 35, 40, 50, 60, najcieńsze 75.

Prześcieradła płócienne bez szwu, z 4 razy kręconej nici, półtuzina złr. 18, 20, 22, 25 do 28 złr.

Koszule mężkie z prawdziwego płótna, doskonałego kroju. od najzwyczajniejszego do najwytworniejszego gatunku, (każdej wielkości) po złr. 1.80, 2, 2.50, 3, 3.50, 4, 5, 6, 8 najcieńsze.

Koszule mężkie z najcień. ang. szirtyngu, po złr. 2.25, 2.50, 2.75, 3, z bardzo cien, z gorsem i mankietami płóc. najnowsze i najwytwor. po złr. 3.75, 4 do 5.

Gacie francuskiego lub niemieckiego kroju, z płótna domowego złr. 1.20, z cienkiego rumburskiego płótna złr. 1. 75, 2, 2.25 do złr. 2.50

Kołnierzyki mężkie w 24 różnych krojach (bardzo cienkie. poczwórne, tuzin wraz z pudełkiem złr. 2.50, 3 do 3.50, **Mankiety** bardzo cienkie tuzin złr. 5, 5.50 do 6 złr.

Koszule damskie od najzwyczajniejszych do najcieńszych gatunków, z wkładkami i prawdziwemi koronkami Valencienne (59 gatunków w zapasie), po cenie złr. 1.75, 2, 2.50, 3. Koszule fantazyjne po złr. 3. 50, 4, 5, 6, 7, 8 do 10 złr. najcieńsze.

Majtki damskie z angielskiego Szirtingu lub płótna, najlepszego kroju z zakładami (każdej wielkości) po złr. 1 40, 1.80, obszywane haftom. paskami złr. 2, 2.25 bardzo cienkie z haftami złr. 2.50, 2.75, 3.

Gorsety damskie najlepszego kroju. z najcieńszego szirtingu lub perkalu złr. 1.50, z zakładkami złr. 2, z haft. paskami złr. 2.75, 3, bardzo cienkie haft. z wkładkami koronkami najnow. złr. 3.75, 4.50. 5, 6, do 8.

Płaszcze do czesania (Pegnoirs), najnowszego francuskiego kroju po złr. 2.75, 3.25, ozdobne, z obwódkami, paskami, wkładkami złr. 4.25, 5 5.59, 6 do 8 złr.

Nocne koszule damskie, z długiemi rękawami, z kołnierzami i mankietami sztuka po złr. 2.75, 3. 3.50. 4, bardzo cienkie haftowane złr. 5 do 6.

Spodnice, zwykłe i eleganckie najnowsze gatunki, do ubrania i z ogonami po złr. 2.50, 3 50, 4. 5. bardzo cienkie haftowane po złr. 6, 7, 8, 9, 10 do 12.

Chustki do nosa linobatystowe z haftami ręcznymi, bardzo cienkie eleganckie, za sztukę cent. 50, 70, 80, 90, do 1 złr. 50 c.

Wielka partja **garniturów stołowych** na 6, 12, 18 24 osób, także **kapy na łóżka, serwetki deserowe i t. d.** sprzedaje się o **50%** niżej ceny fabrycznej. Sprzedaż trwa tylko kilka dni i znajduje się jedynie w Hotelu Rosyjskim Żorża na dole.

2075 8-9

Schostal & Härtlein

z Wiednia, fabrykanci płótna i bielizny.

Schostal i Härtlein, fabrykanci płótna i bielizny z Wiednia.

Hotel Rosyjski Żorża na dole. Sprzedaż trwa tylko 8 dni.

Do naszych Szan. P. T. czytelników.

Ze znanej uczciwości powszechnie Szan. Publiczności w najlepszej pamięci zostający

Magazyn konfekcyj mężkich

B. FRIEDJUNG

w Wiedniu, Margarethenstrasse Nr. 8 2035 9—12

pozwalam sobie szanownej publiczności przy nadchodzącej porze letniej polecić ubiory, wykonywane podług modelów, dla mężczyzn i chłopców niemniej wszystkie do tej kategorji należące rzeczy najsumienniej, a to:

!!! Ubranie mężkie !!!

Ładne ubranie wiosenne po 15 złr.

Zarzutka	od złr.	8.50	do	złr.	20.—
Wiosenne ubrania	„	15.—	„	„	30.—
Letnie ubrania	„	10.—	„	„	25.—
Pikowe ubrania dobre	„	8.—	„	„	15.—
Myśliwskie ubrania	„	6.—	„	„	15.—
Domowe ubrania	„	4.—	„	„	8.—
Przed. wiosen. i letnie ubrania	„	8.—	„	„	20.—
Przednie surduty czarne	„	10.—	„	„	25.—
Spodnie letnie	„	2.—	„	„	3.50
Spodnie półwełniane	„	3.50	„	„	5.—
Spodnie wełniane	„	5.—	„	„	10.—
Spodnie czarne	„	6.—	„	„	10.—
Kamizelki letnie	„	1.50	„	„	2.50
Kamizelki wełniane	„	3.50	„	„	6.—
Kamiz. kolor. lub białe pik.	„	3.50	„	„	5.—

Największy skład sukien dla chłopców od 2 — 14 lat.

Ubiory Saticloth	od złr,	3.—	do	6.—
„ półwełniane	„	2.—	„	5.—
„ pikowe	„	2. 50.	„	6.—
„ aksamitne	„	7.—	„	15.

Paletoty w pięknych formach, po możliwych cenach.

O dokładne podanie miary upraszam; do surdutów wymaga się podania objętości ciała, pleców i rękawów, do spodni szerokości i obszerności kroku, dla chłopców wystarczy podanie wieku.

!!! Bielizna mężka !!!

Roboty domowej.

1.560 sztuk kolorowych koszul Cosmos w deseniach zeszłorocznych, przedtem po 2 złr. 50 cnt. obecnie po 1 złr. 70 cnt.

Płócienne koszule do roboty od złr. 1.50 do 2.

Irlandzkie koszule płócienne od złr. 2, 2.25 do 2.50.

Prawdziwe rumburgskie płóc. od złr. 2.50, 2.75 do 3.50.

Przednie koszule ręcznej roboty od złr. 4 do 5.

Kolorowe koszule Cosmos od złr. 1.50, 2 do 2.50.

Białe koszule szyrtyngowe od złr. 1.50, 1.80 do 2.

Prawdziwe koszule angielskie od złr. 2.25, 2.50 do 3.

Najprzedniejsze balowe koszule, z wstawkami haftem francuzkim od złr. 6, 8 do 10.

Płócienne kalesony od złr. 1.30 do 1.50.

Prawdziwe rumburgskie od złr. 1.80, 2 do 2.50.

Kroju węgierskiego i niemieckiego.

Najprzedniejsze chusteczki do nosa płócienne i batystowe pół tuzina po 2 złr do 6 złr.

Do koszul uprasza się o podanie objętości szyi.

!!! Konfekcje !!!

Kołnierzyki mężkie, krawatki. szarfy, szkarpetki wełniane, Fils de cos, białe i kolorowe.

Rzeczy, któreby się nie podobały przyjmują się napowrót.

Zamówienia na kwotę 25 złr. otrzymają w prezencie piękną koszulę.

Zamówienia za zaliczką pocztową. Opakowanie bezpłatne Wzory wysyłamy na żądanie franko i bezpłatnie.

Adolf Gross, Kantor wekslarski i bankierski w Wiedniu, (Börsengebäude).

Filie w Gracu i Krakowie

Niemal od roku zdecydowałem się na ogólne żądanie szanownych p. współtowarzyszy filję mego interesu wekslarskiego w głównem mieście Styrji utworzyć, której głównem zadaniem będzie, wszelkie zlecenia na wiedeńską giełdę przyjmować.

Co raz więcej wzmagający się wzrost tegoż przedsiębiorstwa, niemniej świetne uzyskane wyniki, jako też zaszczytne uznania ze strony wielu znakomitych mężów, usprawiedliwiło myśl tego przedsięwzięcia i przekonało mnie dowodnie, że otwarcie takiego instytutu, w jednem z głównych miast prowincjonalnych pod kierownictwem sumiennych, i fachowych rzeczoznawców jest niezbędnem i właśnie na czasie. Dla tych to przyczyn, powziąłem na usilne nalegania moich współtowarzyszy zamiar także i

W GALICJI

ne ten sposób jak w Gracu otworzyć filię

W KRAKOWIE (rynek nr. 18.)

Takowa przyjmuje zlecenia kupna i sprzedaży wszelkich państwowych, loteryjnych, przemysłowych i pieniężnych papierów, losów przemysłowych, jako też i wszelkie korespondencje na różnorodne operacje giełdowe telegrafem nadesłane, które bez zwłoki w obieg puszczone będą.

Na pokrycie pierwszego założenia wystarczy 10% wkładka w gotówce lub efektach, z doliczeniem kosztów prowizji tylko 2 złr. 50 cnt. od 5000 złr. nominal. i 6% kosztów oprocentowania na nadany efekt. Kierownictwo tej filii pozostaje w ręku dobrze ze stosunkami miejscowemi obznajmionego i zręcznego człowieka, któremu jedynem zadaniem, wszelkie ... interesy sumiennie wykonać.

1546 20—20

Adolf Gross, Bank- und Wechselgeschäft,

Wieden Freiung, im Bank - Bazar.



Świeże WODY mineralne

ze źródeł naturalnych

otrzymał

HANDEL

K. BAŁŁABANA

we Lwowie 296 „pod Złotym Kogutem".

Tanie stałe ceny jako też sumienne postępowanie zjednały memu Handlowi najlepszą reputację, a moem staraniem jest i nadal w tym roku Szanownych gości świeżą, na kilka transportów podzieloną wodą mineralną zaopatrywać. 1911 9—10

Zamówienia na prowincję wykonuję natychmiast, nie licząc nic za opakowanie.

Wielki wybór

KSIĄŻEK NA NAGRODY

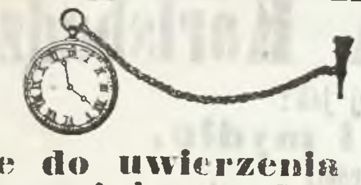
w stosownych oprawach z napisem:

„Nagroda pilności"

w księgarni

J. MILIKOWSKIEGO

we Lwowie. 2132 4—6



Nie do uwierzenia ale przecież prawdziwe.

Oryginalne
Rzetelne 1671 16—50
za bezcen.

Nikt na świecie nie jest wstanie niżej poszczególnione zegarki sprzedawać po tak nizkich cenach.

Prawdziwy angielski w ogniu pozłacany lub srebrny chronometr, z podwójna koperta, ładna emalja, kryształowemi szkiełkami, wraz z łańcuszkiem ze złota talmi i z medalionem kosztuje 20 złr. w najładniejszym futerale.

Prawdziwe złote chronometry angielskie z pojedyńcza koperta, i szkiełkami kryształowemi z łańcuszkiem i medalionem w szkatule 11 złr.

Angielskie srebrne cylindrowe zegarki ze szkiełkami kryształowemi, wskazówka minut, z łańcuszkiem medalionem 10 złr.

Te same cylindrowe zegarki, w ogniu pozłacane z mechanizmem niklowym 12 złr.

Srebrne wychwyty kotwiczne, remontoary bez kluczyków do nakręcania ze szkiełkami kryształowemi, w drewnianym futerale po złr. 26, 8, 30.

Takie same złote po nłr. 65, 75, 95.

Zegarki damskie srebrne ze szkiełkami kryształowemi, w miniaturowym formacie, najlepiej w ogniu złocone, wraz z łańcuszkiem w futerale po złr. 10 i 20 w najładniejszym futerale.

Takie same z podwójna koperta i łańcuszkiem po złr. 18.

Srebrne zegarki cylindrowe damskie w ogniu złocone po złr. 20.

Złote (próby 3.) zegarki damskie ze spreżyna, szkiełkami kryształowemi po złr. 22, 24, 25, 27

Złote zegarki wysadzane dyamentami po złr. 40, 50, 60.

Złote remontoary po złr. 60, 80 do 100.

Zegarki ze złota talmi, z podwójna koperta, sawonety ze skazówka minut, szkiełkami kryształowemi, mechanizmem z niklu, wraz z prawdziwym łańcuszkiem ze złota talmi i medalionem w futerale, wszystko za złr. 16, i 17.

Łańcuszki złote, długie i krótkie po złr. 15, 20, 30, 50, do 1000,

Łańcuszki srebrne po złr. 2, 3, 4, 6, do 10.

Łańcuszki ze złota talmi, długie i krótkie po złr. 1. 50, 2. 50, 3 do 5.

Na wszystkie zegarki daje się 3letnia rekojmię.

Do czytelników.

Za nadesłaniem należytości w gotówce lub za pobraniem pocztowem, załatwiam każde zamówienie, w 24 godzinach, zaś te, któreby sie nie podobały, zamieniam bez trudności.

PHILIP FROMM

Uhren Fabrikant

Wien. Rothenthurmstrasse nr 9.

naprzeciw **Wollzeile.**

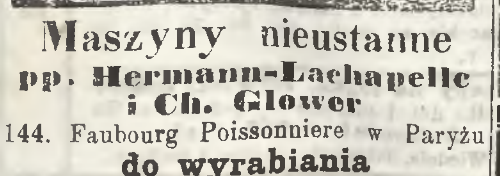
Do łaskawego uwzględnienia

Wszystkie moje zegarki sa pierwszej jakości, upraszam przeto odróżniać od podobnych pośledniejszych.

Wszyscy ci, którzy zegarki kupują lub kupić zamyślaja, racza się pierwej do mnie udać pisemnie.



NEWRALGIE i wszelkie **cierpienia nerwowe** ustępuja w jednej chwili po użyciu pigułek **anti-newralgijnych** dr. CRONIER. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue dela Monnaie. 19; we Lwowie jedynie w aptece p. Piotra Mikolascha; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, w Brodach u p. Michała Kullaka. 2051 3—48



Maszyny nieustanne

pp. Hermann-Lachapelle i Ch. Glower

144. Faubourg Poissonniere w Paryżu

do wyrabiania

Napoi gazowych,

wody sodowej i wszelkich wód mineralnych i medyczynych według przepisu; limonady, wszelkich napoi osłodzonych, aromatyzowanych i alkoholicznych, win musujacych.

Mogą być użyte do konserwowania piwa, przerabiania świeżego piwa na musujace jak stare, i do ulepszenia takowych w gatunku i smaku Szczególne przyrzady do ustawienia tych maszyn nie sa wcale potrzebne, każda osoba może kierować ich ruchem i fabrykacja. Daja rekojmia

Maszyny te sa jedyne zadosyć czyniace przepisom rad higienicznych i zdrowia publicznego, jedynie które odpowiadają potrzebom eksploatacji przemysłowej.

Osoby, których zamiarem jest zajmować się tym zyskownym przemysłem, powinny zaopatrzyć się **w podrecznik:**

Fabrikation von kohlen sauerhaltigen Getränken,

wspaniałe dzieło ozdobione 80ciu tablicami rycin, wydane w niemieckim języku u Wiesand i Hempel w Berlinie, jakoteż we wszystkich księgarniach (na żądanie posełą prospekta bezpłatnie). 1543 19—26

Doktor medycyny

JOZEF BIELSKI

HOMEOPATA

ulica Frenela l. 688²/₄, ordynuje od 3. — 5., ubodzy od 8. — 10. rano bezpłatnie

2163 4—

2105 3—9



Prędkie wytępienie szczurów i myszy

za pomocą c. k. uprzywilejowanej trucizny na Myszy i Szczury, **w kształcie świecy. Cena à sztuki 50 ct.**

Takowej niefałszowanej dostać można we Lwowie u pp. *Konst. Iskierskiego, A. Berlinera, Z. Ruckera, P. Mikolascha*, w Stanisławowie u *Stechera v. Sebenitz*; w Krakowie u pana *M. Jaworskiego*, w Tarnowie u pp. *Józefa Jahna* i *H. Koyi*

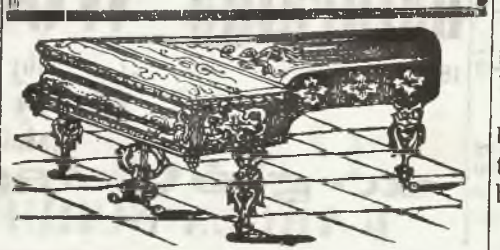
Szprycowanie GALENĄ.

leczy bez bolu w przeciągu 3ch dni wszelkie upławy cywki moczowej, tak dopiero powstające, jako też już rozwinięte i całkiem zadawnione.

Główny skład na monarchię austrjacko-węgierską:

Wilhelm Maager, Wien, Bäckerstrasse 12.

Cena flaszki wraz z przepisem użycia 3 złr. 70 cnt. 2177 2—24



Skład główny

FORTEPIANÓW

c. k. nadwornych fabrykantów Bösendorfera, Streichera, Schweighofera, jakoteż Czapki, Fritza, u 2040 5—?

Ludwika Marka

przy ulicy Szerokiej pod l. 10¹/₄

tudzież fortepiany konstrukcji amerykańskiej i największy wybór fortepianów Hofbauera, Skuthana, Bergera, Cramera, Kerna, Heitzmanna

PIANIN paryskich i berlińskich.

Rabat z cen fabrycznych.

Gwarancja za doskonałość i trwałość.

Zawiadamiamy świat muzykalny, że po zaszłej śmierci Józefa Smutnego, handlarza fortepianów, jedyny i wyłączny dla Galicji skład instrumentów „Johana Heitzmana" c. k. nadwornego fabrykanta objął pan Ludwik Marek przy ulicy Szerokiej Nr. 10¹/₄, zatem odtąd nowe fortepiany tego zaszczytnie znanego fabrykanta tylko w tym składzie dostać będzie można.

Do fabrycznego

Składu parasoli i parasolek

JULII SĘDZIMIROWEJ,

pod firmą J. SCHALLER w hotelu angielskim

właśnie teraz nadszedł i nadchodzi dwa razy na tydzień świeży zapas gotowych towarów, jako też materyj na pokrycia,

według najnowszej mody.

Ręcząc za doskonałość towaru, ogromny wybór, przystępne ceny i przyjmując wszelkie naprawki mojego zawodu, polecam się i nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności. 2189 2—3

Do sprowadzenia przez każdą księgarnię i handel artystyczny, a we Lwowie przez F. H. RICHTERA:

MADONNY RAFAELA.

Pod tytułem powyższym wyszło właśnie nakładem moim *illustrowane dzieło ozdobne*, które zajęcie sztuki miłującej i wykształconej publiczności w wysokim może stopniu na siebie zwróci. Dzieło to, w formie folio, obejmuje następujące **Rafaelowskich Madon** w przepysznych fotografiach, jako to:

1) *Zaślubiny Marji*,
2) *Piękna Ogrodowniczka*,
3) *Madonna z Darami*,
4) *Madonna księcia Alby*,
5) *Madonna z Welonem*,
6) *Święta Cecylia*,
7) *Madonna z Rybami*,
8) *Madonna w Krześle*,
9) *Przenajświętsza Rodzina*,
10) *Madonna Sykstyńska*,

wraz z obszernym, treściwym, klasycznym tekstem, jako też portret Rafaela z obszerną biografią.

Chwalić te nieśmiertelne dzieła mistorzwskie byłoby pewnie zbytecznem, i dlatego zwracam tylko uwagę na to, że fortograficzne reprodukcje wszyły z największych artystycznych zakładów, podczas kiedy wydanie dzieła samego co do papieru, druku, itd. jest tak kosztowne, iż dzieło to illustrowane pierwsze w tym rodzaju zajmie miejsce.

Jeżeli doda się do tego bogatą oprawę, która specjalnie do niego zrobioną została, to literackie to arcydzieło będzie może tak z powodu wewnętrznej klasycznej treści, jako też zewnętrznej najwyższej elegancji tak dla biblioteki jako i stołu w salonie miało wartość szczegółową i będzie ich ozdobą

☞ **Cena 12 tal. = 22 złr. i 80 ct.** ☜

J. Lissner, w Poznaniu

2174 2—2 księgarnia i handel artystyczny.

20.000 egzemplarzy rozkupiono już w kraju.

Właśnie wyszedł 3ci pomnożony już nakład z 10ciu obrazkami:

Die geschwächte Mannskraft deren Ursachen und Heilung

przez **Dr. Bisenz,**

członka fakultetu medycznego w Wiedniu,

Cena 2 złr., z przes. poczt. 2 złr. 30 kr.

Nabyć można

w składzie ordynacyjnym dla **słabości sekretnych** (szczególnie osłabienia)

Med. Dr. **BISENZ**. Wiedeń Stadt, Currentgasse Nr. 12. II. piętro.

Codzienna ordynacja od godziny 1—4.

Udziela rady listownie i przesyła lekarstwa. Za zaliczką pocztową się nie wysyła. 1312 22—50

Prawdziwa Woda wynalazku p. Lessueur w Paryżu.

EAU ALLEMANDE

jest niezawodną przeciw *piegom* i *liszajom*, zapobiega *zmarszczkom* i nadaje skórze *przeźroczystość i delikatność młodzieńczą*. Wszystkie te zalety rozpowszechniły jej użycie w Paryżu, a mianowicie na Wschodzie i w Rumunii.

Skład główny w Paryżu u p. Gastellier, fabrykanta perfum, 47, rue de la Chaussée d'Antin; we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Brodach w aptece p. Kullaka; w Botuszanach u p. Zahna; w Czerniowcach u p. Ign. Schnircha. 1014 11—?

Przestroga przed podrabianiem!

Żadnych już piegów, opalenia od słońca, żółtych plam, zmarszczków! Jedyny środek zapobiegający opaleniu od słońca! Piękność i młodość przywrócić może tylko słynne na cały świat

EAU DE LYS DE LHOSE

liliowe mleko piękności,

wypróbowane przez król. prus. rządową władzę lekarską, przez wszystkich znakomitych lekarzy, medyczne fakultety, damy i panów uznane za jedyny skuteczny środek utrzymania piękności, aby skórę jednocześnie uczynić oslepiająco białą, miękką, delikatną i zapalenie usunąć; po zniżonych cenach w **oryginalnych flaszkach** po 2 złr. 60 cnt. i 1 złr 30 cnt. w. a.

Berlin 46 Jagerstrasse. **Lhose** Hoflieferant.

Główny skład dla Galicji tylko w handlu

Franciszka Ehrlicha

we Lwowie, w rynku pod l. 239.

2127 3—6

W c. k. austrjackich prowincjach dozwolone

Tureckie losy państwowych kolei żelaznych

mają rocznie 6 ciągnień z wygranemi 600.000, 400.000, 300.000, i t. d.

Najmniejsza wygrana wynosi 400 franków, t. j. około 200 złr. w. a.

Oprócz tego oprocentowują się te losy po dziennym kursie po 6½ % pro anno. kupony mogą być wszędzie spieniężone, Pożyczka ta jest prenotowaną z prawem pierwszeństwa na tureckich kolejach państwowych, i zagwarantowana przez ces. rząd turecki tak co do wypłaty procentów jakoteż co do umorzenia kapitału. Te losy sprzedaję po dziennym kursie po 86 złr. tudzież daję na wypłaty w ratach; osobliwie polecam wzięcie udziału w urządzonem przezemnie 2162 5—9

Towarzystwie gry na 25 losów tureckich.

z 25 uczestnikami których **ciągnienie nastąpi 1. sierpnia** r. b. z główną wygraną 600 000 złr. Za wpłatą 6 złr. jako piewszej wkładki, wydanym będzie odnośny dokument z oznaczeniem Nr. poczem następuje prawo do gry, a każdy udział biorący po spłaceniu dalszych 18 rat, bez względu na otrzymane wygrane w ciągu gry otrzyma

3% ces. turecki los kolei państwowych

na 400 franków. Zlecenia z prowincji uskuteczniam za zaliczką pocztową natychmiast. Gra na te losy jest we wszystkich krajach austrjackich dozwolona.

Eduard Urban in Brünn.

Wechselstube verlängerte Jesuitengasse Nr. 29

☞ Główną wygranę otrzymano na los kupiony w Brodach.

Kurcze epileptyczne (wielka chorobe) kuruje **listownie** lekarz **specjalnie** dla chorób epileptycznych **Dr. O. KILLISCH** w Berlinie. Louisenstrasse 45. Już przeszło stu wyleczono. 1623 72—200

Znany już zaszczytnie w medycynie

płynny cukier żelazisty

z zakładu farmaceutyczno przemysłowego aptekarza

Jós. Fürst

pod **Białym Aniołem** w Pradze 1071/2*)

Używa się z najlepszym skutkiem przy **niedokrewności, osłabieniu ciała, bladaczce, słabościach kobiecych, cierpieniach nerwowych, skrofułach, słabości angielskiej, poczynających tuberkułach, gośćcu i reumatyzmie, osłabieniach płciowych**, krótko we wszystkich takich słabościach, których leczenie polega na wzmocnieniu krwi i poprawieniu soków.

SKŁADY: we **Lwowie** apteka Zygmunta Ruckera, w **Krakowie** Jakób Goldwasser na Stradomiu w domu Deichesa są; prócz tego w **Basel, Berlin, Bremen, Breslau, Carlsruhe, Cassel, Dresden, Erfurt, Frankfurt a. M., Hanower, Isny, Königsberg, Leipzig, Mainz, New-York etc. etc.**

*) Tamże używany bywa preparat ten przez następujące znakomitości lekarskie: c. k. profesorów Wszechnicy pp. dr. Eiselt, dr. Halla, dr. Jaksch, dr. Ritter von Rittersheim, dr. Steiner, dr. Strengetc; na co pozwalam sobie zwrócić szczególną uwagę pp. lekarzy. 1833 10—12

Największy skład tapet

we Lwowie.

Ażeby umożebnić jak największe rozpowszechnienie tapetowania pokoi, zawiadamiam uprzejmie P. T. Publiczność, iż sprowadziłem obicia papierowe tego rodzaju z sławnej fabryki tapet pp. Sieburgierów w Pradze, że

pokój 500 stóp □, kosztować może wraz z robotą tapicerską od złr. 10.

Za trwałość robót poręcza się lat 5.

Wzory na żądanie przesyła się. — Dostać można także w wielkim wyborze

FIRANKI GIPIUROWE

para do okna od złr. 4 ct. 50.

Ceraty, skóry amerykańskie na meble i story do okien od złr. 1 sztuka.

2120 3—10 **Nap. Schulz.**



Licytacja koni w Chorostkowie dnia 15. lipca 1870

nadliczbowych **klaczy stadnych**, orjentalnego pochodzenia, chodowanych w **Chorostkowie** i w **Pawłosiowie**, krwi orjentalnej sztuk 30, ogierów stadnych sztuk 4.

Dla każdego zlicytowanego konia, będzie wydany od administracji stada, dokładny rodowód.

Na każde zgłoszenie się listowne, bliższe wyjaśnienie udzieli Jeneralna Dyrekcja z Chorostkowa. 2166 3—6

Dnia 10. Maja rozpoczęła się w domu pod l. 57. przy placu Dykasterjalnym obok magazynu mebli Antoniego Kirschnera 2014 6—7

WYPRZEDAŻ

rozmaitych towarów galanteryjnych z bronzu, drzewa, porcelany i skóry, jako też zegarów i lamp stołowych, *po nadzwyczaj nizkich cenach.*



Garreta siewniki rzędowe,

Victoria-Drill Schneitera et Andréego w Berlinie — Carowa c. k. uprzyw. *siewniki do buraków*, na 3, 4 lub 5 rzędów — Smytha *siewniki szerokorzutowe* z systemem łyżkowym — *Siewniki na koniczynę* podług dr. Bernardiego,

Pługi angelsko-amerykańskie
Przetrząsacze do siana i grabie konne
Przyrządy do *pługów parowych* i bron
Patentowane kotły bezpieczeństwa

} ze słynnej fabryki J. i F. Howarda w Bedford

zaleca i utrzymuje na składzie fabryka machin rolniczych

JULIUSZA CAROWA, Smiechów 24 w Pradze.

Reprezentacja dla Galicji u J. Borgenichta w Tarnowie.

= Cenniki gratis i franko = 1034 43—46

Mam zaszczyt wysokiej Szlachcie i P. T. gospodarzom polecić mój

SKŁAD MACHIN GOSPODARCZYCH CLAYTONA & SHUTTLEWORTH w Lincolnie i Wiedniu

również najlepiej urządziłem

WARSZTAT REPARACJI MASZYN

we Lwowie przy ulicy Grodeckiej pod l. 691²/₄.

Na teraźniejszą porę utrzymuję **kosiarki i żniwarki** (pomiędzy temi znajduje się na wystawie Przemyskiej odszczególniona Bickertona) *grabie, przetrząsacze do siana, kieratowe młockarnie, młynki, pługi, brony, sieczkarnie, siewniki rzędowe i szerokorzutne siewniki, po części wyrób oryginalny angielski, po części wyrób wiedeński.*

LOKOMOBILE i MŁOCKARNIE PAROWE

dostarczam rychło po cenach oryginalnych. Urządzenia nowych i reparację uszkodzonych machin rolniczych, wykonuję z największą troskliwością, i bedzie mojem staraniem, przez rzetelną i tanią usługę okazać się godnym położonego we mnie zaufania.

Lwów w czerwcu 1870. 2187 3—6

Jan Wichera.

Bank Krajowy galicyjski

wydaje

Asygnaty kasowe

(Kassascheine),

z następującą skalą procentową i odpowiedniemi terminami:

5% z **14**
5½% z **30** } dniowem wypowiedzeniem
6% z **45**

Lwów, 15. Marca 1870.

1914 8—12 **Dyrekcja.**

C. k. uprz. galic. akcyjny Bank hipoteczny

wydaje **we Lwowie** i przez Filie **w Krakowie, Czerniowcach, Białej, Tarnopolu i Samborze**

począwszy od 20. października 1869

ASYGNATY KASOWE

4½-procent. wypłacalne w 8 dni po wypowiedzeniu.
5-procent. wypłacalne w 14 dni po wypowiedzeniu.
5½-procent. wypłacalne w 30 dni po wypowiedzeniu.

2142 2—? **Dyrekcja.**

Wydawca: Teofil Szumski. Właściciel i Redaktor odpowiedzialny: Jan Dobrzański. Z drukarni krajowej M. F. Poremby